Ner 218. Kraków 24 Września — Sobota. Rok 1870.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 42$\frac{3}{4}$ Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (peti) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R. Mosse* — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS“

od 1go Października 1870

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 20.—	złr. 10.—	złr. 5.—	złr. 2.

we Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 21.	złr. 10 50.	złr. 5 25.	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24.—	złr. 12.—	złr. 6.—	złr. 2 25.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU“** p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU“** za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Do numeru dzisiejszego dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.

☞ Zwraca się uwagę, że pieniądze prenumeracyjne najtaniej i najdogodniej przesyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 złr. wynosi tylko 5 cen., a do 50 złr. 10 cen.

Kraków 23 września.

Zmuszeni zwracać się co chwila od groźnych i światem wstrząsających wypadków do zawikłanych spraw konstytucyonalizmu austryackiego, liczyć możemy jedynie na uwagę, że tak powiemy, specyalistów w tym przedmiocie wymagającym osobnych i to dłuższych studyów. Nie mniej jednak mają doniosłości te sprawy, powolnym i opornym swoim obrotem nużące uwagę powszechną. Na jedynym punkcie Europy trwa próba pokojowego rozwikłania sprzecznych częstokroć dążności, pojednania i sprowadzenia do jednego mianownika wspólnych interesów państwa, próba normalnego rozwoju wolności, wewnętrznego ukonstytuowania krajów bądźto odrębnych narodowości, bądź też będących odłamami szczepów i narodów sąsiednich.

Wobec niesłychanego pospiechu, z jakim rozstrzygają się obecnie kwestye europejskie orężem, ślimaczym krokiem postępuje to dzieło rozjemstwa na drogach pokoju i wolności. Ten sam szczep, co zaborcze swoje zagony pod mury Paryża podsunął, stawia tutaj powolne ale ustawiczne zapory zgodzie i porozumieniu plemion pomiędzy sobą, równie jak i wzmocnieniu całej monarchii. Ślimaczy to zaiste, jeśli nie wsteczny krok raka, ów wniosek p. Rechbauera odroczenia Rady państwa. Zbierając się w poniedziałek Reichsrath wiedeński, zastanie tę samą sytuacyę, jaka była przed tygodniem. Presyi tej wywieranej na rząd ze względu na kwestyę czeską jedynym może było skutkiem, przypuszczać można, zaostrzenie pewne wyrazów w przemówieniu N. Pana do deputacyi czeskiej. Rozwiązania sejmu czeskiego i bezpośrednich wyborów nie chcemy jeszcze przypuszczać. Oświadczenie monarsze, że nie chce zstąpić z pola konstytucyjnego, może być ostrzegającem zwłaszcza dla arystokracyi czeskiej w jej opozycyi zbyt często rozdzielającej zbytecznie koronę od rządu; może przekonać opozycyę prawno-państwową, że nie samo ministeryum ugodne wzdryga się przed zamachem stanu, przed oktrojowaniem, nie chce naruszyć konstytucyi, ale i wespół z nim korona, lecz słowa wypowiedziane nie mieszczą zapowiedzi zastosowania owego ostatecznego środka konstytucyjnego: wyborów bezpośrednich.

Niemcy, którzy ratunek państwa, a właściwie ratunek własnej przewagi w owych kilkunastu posłach niemieckich z Czech upatrują, mogą długo na nich jeszcze czekać — a interesa państwa nie czekają zwłaszcza wobec ciągle jeszcze groźnej sytuacyi zewnętrznej! Czy zamierzają oni nadal poświęcać te interesa państwa, te względy na siłę i gotowość monarchii, solidarności plemiennej, przyjaźni pp. Rechbauerów i Giskrów z nieobecnymi jeszcze w Radzie państwa pp. Hasnerami i Herbstami? Czy zamierzają znów wystąpić z wnioskiem odroczenia ponownego, lub też zerwać Radę państwa deklaracyą odmawiającą legalności temu zgromadzeniu? W takim razie solidarność ich plemienna zawiodłaby ich za daleko; poświęcając swoje uczucia wiernokonstytucyjne, mogliby tylko przyspieszyć chwilę ugody. Austrya zaś będąc polem widowiska co chwila zmieniającego się: abstencyi węgierskiej, abstencyi federalistów i Czechów, spróbowałaby może systemu z abstencyą wiernokonstytucyjnych Niemców, a kto wie czy ta próba nie byłaby dla niej najmniej szkodliwą.

Oceniliśmy mowę tronową nieodpowiadającą według naszego widzenia stanowczości działania, jakiej chwila wymaga. Sąd nasz może być dowodem niezawisłości naszego stanowiska dla tych, komu takie dowody byłyby potrzebne. Jak niezawisłość naszego stanowiska dozwala nam popierać ministeryum ugodne w tem wszystkiem, co zbliża chwilę pojednania, tak wolni równie od uprzedzeń negacyjnych, dodatnią zawsze reprezentując politykę, niewzdrygamy się wskazać niedostatków. Na pytanie powtarzające się, czego jeszcze po dzisiejszem ministerstwie oczekiwać i domagać się można — odpowiedź łatwa. Wszystkiego, bo to ministerstwo jest jedynem na dziś mogącem reprezentować myśl ugodną. Ani w łonie Rady państwa, ani po za nią nie widzimy ludzi lub systemu, któryby był zdolnym przeciąć bez wstrząśnienia węzeł gordyjski obecnej sytuacyi. Zbyt wielka przepaść rozdziela chwilę obecną od systemu federacyjnego, aby módz przypuszczać, że dość jednej kryzys ministeryalnej aby już ten system zwyciężył. Przeciwnie jedynych kandydatów, do tek ministeryalnych widzimy w obozie wiernokonstytucyjnym i centralistycznym, ich zwycięstwa mogą sobie albo ci życzyć co na przymierzu z liberalizmem wiedeńskim wszystko opierają, albo ci co podobni do owych graczy giełdowych *à la baisse*, grają na opozycyę bezwzględną.

My co pragniemy potęgi państwa i zaspokojenia potrzeb kraju nieprzestaniemy twierdzić, że ministeryum obecne jest jedyne na teraźniejszą chwilę, że zadaniem jego niedozwolenie przerwania się nici ugodnej a odsuwanie podobnych środków, jak bezpośrednie wybory, które konieczności politycznej zaspokoić nie mogą, a zaspokoić ją trzeba.

Gaz. Narodowa dowiaduje się, że jeden z profesorów niemieckich uniwersytetu lwowskiego, który, jak i jego koledzy niemcy w skutek skazówki prawdopodobnie z Wiednia otrzymanej, starał się o przeniesienie swoje do jednego z uniwersytetów niemieckich, usłyszał od pewnej osoby kompetentnej w Wiedniu kategoryczne oświadczenie, iż na katedry uniwersyteckie we Lwowie, choćby nawet z językiem wykładowym niemieckim, Polacy będą mieli pierwszeństwo przed Niemcami, jeśli w obu językach wykładać są zdolni; przeobrażenie bowiem uniwersytetu lwowskiego na polski, jest tylko kwestyą czasu. Rząd przekonał się, że z jednej strony wszyscy niemal słuchacze uniwersytetu lwowskiego znają dokładnie język polski, a przeto mogą w nim słuchać wykładów, z drugiej zaś strony niema środków na utrzymywanie po dwóch profesorów do jednego przedmiotu z innym językiem wykładowym. Przeniesienie uniwersytetu lwowskiego za granicę Galicyi, o co jak wiadomo, niektórzy niemieccy profesorowie starali się, nie przyjdzie wcale do skutku, albowiem na kraj pięcio-milionowy dwa uniwersytety nie są wcale za wiele; zresztą, gdyby nie brak funduszów, rząd uzupełniłby chętnie uniwersytet lwowski wydziałem lekarskim, gdyż w Galicyi daje się uczuwać brak lekarzy, mimo najżywszej działalności uniwersytetu jagiellońskiego.

Posłem do sejmu Bukowińskiego z okręgu wyborczego Zastawna, wybrany został włościanin z Tątrów Jakób Skwareruk.

Wiedeń 22 września. O ostatnich zajściach w Izbie deputowanych, jakie miały miejsce podczas głosowania nad wnioskiem odraczającym Dra Rechbauera, otrzymała *Reichsrathscorrespondenz* następujące wyjaśnienia od jednego z członków stronnictwa konstytucyjnego:

Podczas narady prywatnéj w sobotę wieczór odbytéj uwiadomiono, że Polacy według wyrażenia się jednego z znakomitszych członków ich stronnictwa, oświadczyli, iż ze względu na nieobecność deputowanych czeskich, zgadzają się na wniosek odraczający Dra Rechbauera. I tak też rzeczywiście było aż do owéj chwili w klubie polskim postanowionem. Jednak już w ostatniéj godzinie, mianowicie w nocy w sobotę mieli deputowani postanowić, iż od poprzedniéj uchwały odstępują, a zajmą stanowisko wprost przeciwne.

Że zaś stronnictwo konstytucyjne jeszcze w sobotę wieczór nie wiedziało z pewnością, że wniosek odraczający większości się utrzyma, dowodzi ta okoliczność, iż już wtenczas przeprowadzało próbę wyboru prezydyum. Co się zaś tyczy samego prezydyum, to większość była zapewnioną na wypadek, gdyby w poniedziałek przyszło do wyborów, a mianowicie większość ta była za p. Hopfenem jako prezesem. Miejsce pierwszego wiceprezesa pozostawiono jak w poprzednich latach deputowanym z Galicyi, ci jednak ofiarowanéj sobie ze względu na szczególne polityczne stanowisko godności, tak jak poprzedniéj sesyi nie przyjęli, poczem wszystkie stronnictwa zgodziły się na wybór deputowanego Dra Vidulicha. Jak się dowiadujemy, deputowany ten z powodu nieznajomości języków prosił, aby raczéj ofiarować mu miejsce drugiego wiceprezesa, gdyż ten rzadziéj prowadzi posiedzenie, w skutek tego postanowiono wybrać pierwszym wiceprezesem Dra Grossa, (z Wels) a drugim zaś Dra Vidulicha.

Co się zaś tyczy samego głosowania nad wnioskiem odraczającym, którego rezultat obadwa stronnictwa przeraził, zauważyć musimy, że stronnictwo wiernokonstytucyjne, rozporządzało wszystkiemi głosami, jakiemi w ogóle, z wyjątkiem deputowanych czeskich, w Izbie rozporządzać może. W sprawozdaniu przytoczeni nieobecni należą wszyscy do stronnictwa narodowo-autonomicznego. Obadwaj deputowani hr. Baworowski i hr. Tarnowski mają być obecni na przyszłem posiedzeniu, co się tyczy przybycia deputowanych pp. Bertagnolli, Badeniego, barona Giovanelli i Strossio nie ma jeszcze nic pewnego; obadwaj deputowani włościanie Hofbauer i Schrems, należą do owych posłów w sejmie górno-austryackim, którzy odmówili przyjęcia mandatu, na co jednakowoż sejm nie przystał; a więc i ich przybycie na przyszłe posiedzenie nie jest zapewnionem. Wreszcie do nieobecnych policzyć należy trzech deklarantów morawskich Dra Prażaka, Skopalika i Wańka. Nieobecny deputowany z Tryestu Girardelli, jak się z pewnością dowiadujemy, złożył swój mandat. Z tego powodu da się przeto wyciągnąć wniosek co do rezultatu spodziewanego ponownego głosowania nad odroczeniem na posiedzeniu poniedziałkowem.

— Nie będzie bez zajęcia podać niektóre uwagi dziennikarstwa czeskiego nad przyjęciem deputacyi czeskiej w Wiedniu. Najprzód *Bohemia* powtarza tylko artykuły z dzienników wiedeńskich, swoich jednak uwag niepodaje. *Tagesbote* zaś pisze: Po wiadomościach o przyjęciu deputacyi czesko-feudalnej mamy przed sobą alternatywę: albo Czesi wybiorą do Rady Państwa, albo też natychmiast rozpisane być muszą wybory bezpośrednie. Jak z najrozmaitszych donoszą nam stron frakcye klerykalne i narodowe w Radzie państwa usiłują konieczne namówić Czechów do wejścia do Izby, z ich bowiem wejściem zyskuje alians klerykalno-narodowy stanowczą większość w Radzie państwa, chociaż mu zawsze brakować będzie rzeczy najważniejszej t. j. większości dwóch trzecich, która jest konieczną, aby mogły zapadać uchwały zmieniające konstytucyę. Klerykalnym musi już dlatego chodzić o wejście Czechów zapewniające im większość, ponieważ według mowy tronowej, zrobione będą Radzie państwa przedłożenia tyczące się stosunku kościoła katolickiego do państwa, co stało się koniecznością po zniesieniu konkordatu. Gdyby jednakowoż Czesi chcieli być konsekwentnymi t. j. gdyby korzyści z tej chwilowej przewagi zdawały im się za mało znaczne, wtedy ministerstwo Potockiego musiałoby po raz pierwszy wystąpić energicznie i rozpisać bezzwłocznie wybory bezpośrednie — to przynajmniej jasno wypływa z mowy tronowej.

Politik i *Pokrok* były jak wiadomo przeciw obesłaniu Sejmu i przeciw wysłaniu deputacyi adresowéj do Wiednia. Dzisiaj więc wyraża *Politik* swoje zadowolenie, że Czesi doznali w Wiedniu złego przyjęcia i znowu wracają na drogę deklaracyi. Dalej rozumuje *Politik* w ten sposób: Zawsze jest rzeczą godną rozwagi, aby w państwie rządzonem absolutnie czyli pozornie konstytucyjnie wymagać orzeczenia korony. Serwilizm i zawisłość oczekują zawsze niecierpliwie wskazówek z góry, bo im brakuje własnego sądu. Dożyliśmy przecie raz w Pradze, jakie wrażenie wywarły słowa rejenta na cały aparat władzy rządzącej i jak zręcznie je przeciwnicy nasi polityczni na naszą wyzyskali szkodę. I tym razem wywołano adresem na chybił trafił odpowiedź korony, nie ustępującą w niczem poprzedniej. My wprawdzie będziemy i tym razem jak zawsze gotowi dozwolić na przeprowadzenie konduktora za naszemi plecami, i w każdej chwili, chociaż w tej polityce nie bierzemy udziału, znajdziemy się na czele opozycyjnych szeregów; nie trzeba nas zaś tym razem szukać między ludźmi podziwiającemi ową politykę, która nie dąży do osiągnięcia rezultatów.

Pokrok robi za przyjęcie cesarskie odpowiedzialnem ministerstwo Taaffe-Potocki. Dziennik ten wzywa naród, aby bronił deklaracyi do upadłego czy to z szlachtą historyczną, czy bez niej.

Narodni listy są co do odpowiedzi cesarskiej na adres sejmowy nie pocieszone; spodziewają się one, że sejm odpowie na reskrypt cesarski należycie i „ogniście“. Dziennik młodoczeski niechce nic już więcej wiedzieć o obesłaniu Rady państwa i uważa jej salę obradową za „trumnę drewnianą dla narodu czeskiego“. Najwyższa miara koncesyj wyrażoną jest w adresie; więcej Czesi nie mogą ustąpić i nie ustąpią, „tak im Boże dopomóż.“

Według tych objawów prasy opozycyjnej czeskiej nie bardzo pomyślnego rezultatu należałoby się spodziewać z ponownego wezwania do wyboru deputowanych. Jednakowoż nie raz to już można było spostrzedz, że w Pradze nagle nastąpił wcale niespodziewany zwrót rzeczy, a dzienników czeskich wypierały się własne ich stronnictwa. Wiele jeszcze liczyć obecnie można na zachowanie się czeskiej szlachty historycznej.

— Urzędowa *Wiener Ztg* załączyła dzisiaj do swego numeru wykaz stanu ogólnego skonsolidowanego długu państwa, oraz wykaz długów bieżących nie wspólnych i uwolnienia gruntów, wreszcie skonsolidowanych i poręczonych długów krajowych królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych aż po koniec grudnia 1869 r. Elaborat ten wypracowała komisya kontrolująca długi państwa, w której skład wchodzą: hr. Rudolf Wrbna, hr. Wickenburg, Dr. Kaiser, Leopold Mende, Dr. Perger i Alfred Skene.

Niemcy.

Biskupi niemieccy zebrani we Fuldzie ogłosili następujący wspólny list pasterski z powodu Soboru; podajemy zaś takowy dla tego, iż głoszono, jakoby biskupi w tem mieście zgromadzeni oświadczyli się przeciw uchwałom Soboru powszechnego:

Powróciwszy z powszechnego świętego Soboru watykańskiego do naszych biskupstw, poczytujemy sobie za obowiązek nasz pasterski, łącznie z innymi biskupami niemieckimi, którzy nie mogli uczestniczyć zgromadzeniu kościelnemu, wystosować do Was, mili w Panu, kilka słów nauki i upomnienia. Czynimy to wspólnie i uroczyście, a sposobność i powód do tego daje nam wiele błędnych pojęć rozpuszczanych od kilku miesięcy o Soborze, a które i teraz w sposób nieuprawniony po wielu miejscach usiłują zyskać wiarę.

Aby prawdy boskie, których Chrystus Pan lud nauczał, przechować w całej ich czystości i bez skrzywienia ich, a zabezpieczyć je przed wszelką zmianą i przekręcaniem, ustanowił On w swoim świętym kościele nieomylnego nauczyciela, przyrzekł mu dać opiekę swoją i pomoc Ducha Św. na wszystkie czasy. Na tej nieomylności nauczycielstwa w kościele polega cała pewność i pociecha wiary naszej.

Ilekroć w ciągu wieków pojawiały się nieporozumienia albo zawiści co do niektórych nauk, zawsze nieomylny ten urząd nauczycielski, w rozmaity sposób, bądź na większych zgromadzeniach, bądź bez nich, wykrywał błędy i odpierał je, a prawdę wyjaśniał i określał. W najuroczystszej formie odbywało się to na powszechnych Soborach, to jest na owych wspaniałych zgromadzeniach, gdzie głowa i członkowie jednego ciała nauczycielskiego działają wespół, w celu rozstrzygnięcia zachodzących wątpliwości i sporów w rzeczach wiary.

Orzeczenia te, według jednozgodnej i niewątpliwej tradycyi w kościele uważane były jako takie, które za nadprzyrodzoną boską pomocą wolnemi są od błędu. Dla tego wierni po wszystkie czasy poddawali się tym orzeczeniom, jako nieomylnym wyrokom Ducha Śgo, i miały je w niewątpliwej pewności wiary za prawdziwe. Czynili to nie przez to, iż biskupi są mężami dojrzałego wielostronnego doświadczenia, nie przez to, że wielu z pośród nich było biegłymi we wszelakich umiejętnościach, nie przez to, że w ciągu długiego życia swego rozbierali i głosili słowo boże, a więc byli wiarogodnymi świadkami jego treści. Wszystko to daje pewnie orzeczeniom ich wysoki, może najwyższy, jaki istnieje, stopień wiarogodności ludzkiej. Ale wszystko to nie wystarcza, aby ustanowić nadprzyrodzony akt wiary. Nie polega on nigdy w swojej ostatniej podstawie na świadectwie ludzi, choćby ci byli najwiarogodniejsi i choćby cały rodzaj ludzki dał świadectwo przez swoich najlepszych i najszlachetniejszych reprezentantów; akt ten polega zawsze, zupełnie i jedynie na prawdziwości samego Boga. Jeżeli więc dzieci kościoła przyjmują z wiarą wyroki Soborów powszechnych, czynią to w przekonaniu, że Bóg, wiekuista i jedynie sama z siebie nieomylna prawda, w nadprzyrodzony sposób im uczestniczył i zachował je od błędów.

Takim powszechnym soborem jest teraźniejszy, który nasz Ojciec Św. Pius IX, jak wiecie, zwołał do Rzymu i na który następcy apostołów liczniej niż kiedykolwiek, ze wszystkich części świata zjechali, aby z następcą Piotra i pod jego przewodem zbadać wielkie interesa kościoła w obecnych czasach. Po wielu ważnych naradach, Ojciec Śty na mocy swojej apostolskiej władzy nauczycielskiej w d. 24go kwietnia i 18go lipca r. b. za zgodą soboru Śgo, rozmaite postanowienia względem nauki o wierze i kościele i jego naczelnej głowie uroczyście obwieścił. Przez to więc, nieomylny urząd nauczycielski kościoła rozstrzygnął, a duch Śty przez namiestnika chrystusowego i połączony episkopat przemówił; dla tego wszyscy, biskupi, księża, wierni, te postanowienia jako prawdy po bosku objawione z silną wiarą przyjąć i z radosnem sercem wyznawać winni, jeźli istotnie chcą być i pozostać członkami jednego, świętego, katolickiego i apostolskiego kościoła.

Jeżeli wy, mili w Panu, pomimo tego, słyszycie podnoszące się przeciwne głosy, twierdzące, że zgromadzenie watykańskie kościoła nie jest prawdziwym soborem powszechnym, a jego uchwały nie są ważne, to nie dajcie się w waszem przywiązaniu do kościoła i w wiernem przyjęciu jego postanowień zwodzić. Podobne zarzuty są całkiem nieuzasadnione.

Złączeni z Papieżem jednością wiary i miłością, biskupi zgromadzeni — zarówno, czy w krajach chrześcijańskich zawiadują stale urządzonemi dyecezyami, albo powołani są rozpowszechniać królestwo Boże w apostolskiem ubóstwie między poganami, czy mają większe lub mniejsze owczarnie powierzone pieczy swojej — jako prawowici następcy apostołów, wszyscy brali z równem prawem udział w soborze i wszystko podciągali pod dojrzałą rozwagę.

Dopokąd trwały obrady, biskupi, jak tego wymagało ich przekonanie, a odpowiadało obowiązkowi ich urzędu, wypowiadali swoje zapatrywanie się z nieścieśnioną otwartością i konieczną swobodą, a nie inaczej spodziewać się tego można było po zgromadzeniu złożonem blisko z 800 ojców, gdzie występowały też niejedne różnice zdań. Z powodu jednak tej rozmaitości zdań, prawomocność uchwał soborowych nie może być żadną miarą zaprzeczana, pominąwszy nawet tę okoliczność, że prawie wszyscy biskupi, którzy podczas publicznego posiedzenia odmiennego byli zdania, wstrzymywali się od głosowania.

Mimo tego, utrzymywać, że jedna albo druga z uchwalonych na soborze powszechnym nauk, nie mieści się w Piśmie Śtem i w tradycyi kościelnej, tych dwóch źródłach wiary katolickiej, albo też w sprzeczności z niemi zostaje, jest postępkiem nie dającym się pogodzić z zasadami kościoła katolickiego, i prowadzi do odszczepieństwa od wspólności kościoła.

Oświadczamy więc niniejszem, że obecny sobór watykański jest prawowitym powszechnym synodem; że następnie, sobór ten tak dobrze jak każde inne zgromadzenie kościoła powszechne, żadnej nowej nauki odstępującej od dawnej nie stawiał ani nie stwarzał, lecz wyłącznie dawną w zasadach wiary zawartą i wiernie pilnowaną prawdę rozwijał, objaśniał i wobec błędów czasu naszego wyraźnie wierzyć w nią upominał, że nakoniec uchwały jego zawierały w sobie moc obowiązującą wszystkich wiernych, jako ogłoszone w uroczysty sposób uskutecznione przez głowę kościoła na posiedzeniu publicznem.

Zgadzając się z zupełną i bezwzględną wiarą na uchwały soboru, upominamy Was jako pasterze wasi i nauczyciele przez Boga ustanowieni, upraszamy Was w miłości dusz waszych, abyście niedawali posłuchu wszelkim przeciwnym twierdzeniom, zkądkolwiekby one wychodziły. Owszem trzymajcie się niewzruszenie w połączeniu z waszymi biskupami, a w miłości i wierze katolickiego kościoła nie dajcie się niczem odwieść od opoki, na której Jezus Chrystus, syn boży, zbudował kościół swój z obietnicą, iż bramy piekła nie przemogą go.

Zważając na wszelkie wzburzenie, jakie w skutku niekościelnych wyrażeń i dążeń przeciw uchwałom soboru na różnych miejscach występowały, i dla niejednej duszy bez wątpienia zgotowały nie małą próbę i niebezpieczeństwo, jak również ze względu na gwałtowne wypadki strasznej wojny, zwalonej na naszą ojczyznę niemiecką, która równocześnie zajmuje naszą natężoną uwagę i współczucie, a już niezliczone rodziny pogrążyła w boleść i żałobę, nie omieszkujemy wszystkich wiernych wezwać nagląco do pobożnych modłów za obecne wielkie sprawy w państwie i kościele. Podnieście serca Wasze z wiarą i ufnością do Ojca w Niebiesiech, którego mądra i miłościwa opatrzność wszystkiem kieruje i rządzi, i którego syn boży przyobiecał nas wysłuchać, gdy w jego imie modlimy się.

Módlcie się więc z wiarą i ufnością, że ta krwawa wojna niebawem zupełnem zwycięstwem słusznej sprawy i prawdziwym trwałym pokojem zakończy się. Módlcie się na intencyę naszego Śgo kościoła osobliwie za wszystkich, którzy błądzą albo chwieją się w wierze, o łaskę silnej, stanowczej i żywej wiary; módlcie się za głowę świętego naszego kościoła, za Ojca Śgo, który może właśnie teraz więcej niż kiedykolwiek znajduje się w utrapieniu i potrzebie. Módlcie się z ufnością w zasługi i nieskończoną miłość serca Jezusa Chrystusa, wzywając potężnego wstawienia się najczystszej dziewicy i Matki Boskiej Maryi.

Błogosławieństwo Wszechmocnego niech na Was spłynie i zostanie z Wami w imie Ojca i Syna i Ducha Śgo. Amen.

W końcu sierpnia 1870.

(podpisano) *Grzegorz*, arcybiskup Monachijsko-Freisingski, *Paweł* arcybiskup Koloński, *Piotr Józef* biskup Limburski, *Krzysztof Florenty* biskup Fuldajski, *Wilhelm Emanuel*, biskup Moguncki, *Edward Jakób* biskup Hildesheimski, *Konrad* biskup Padernbornski, *Jan* biskup Chełmiński, *Ignacy* biskup Ratyzboński, *Pankracy* biskup Augsburski, *Franciszek Leopold* biskup Eichstadzki, *Maciej* biskup Trewirski, *Filip* biskup Warmiński, *Lotar* biskup z Leuka *i p. in.* zawiadowca arcybiskupstwa Friburskiego, Adolf biskup z Agatopolis, *i. p. i.* biskup polny wojskowy, *Bernard Brinkmann* prekonizowany biskup Monasterski, *Konrad Reither* prekonizowany biskup Spirski.

(Nie podpisali tego listu: Arcybiskup Bamberski, książe biskup Wrocławski, który zresztą chce złożyć godność swoją, wikary apostolski Saski, biskupi Luxemburski, Osnabrucki, Rottenburski i Passawski. Arcybiskup Poznański i Gnieznieński lubo zaproszony do Fuldy, nie wziął udziału w tych naradach, nie poczytując się za biskupa niemieckiego, gdy biskupi Chełmiński i Warmiński przyjęli ten charakter. Podóbnież biskupi z Austryi nie należeli do zjazdu w Fuldzie.)

Francya.

Wiktor Hugo ogłosiwszy odezwę do Niemców, którą podaliśmy zamieścił w *Rappel* list następujący:

Do Francuzów.

Ostrzegliśmy po bratersku Niemców. Niemcy nie przestają postępować na Paryż. Już są u bram.

Cesarstwo zaczepiło Niemcy, jakby było zaczepiło rzeczpospolitę niespodzianie, po zdradziecku; a dziś Niemcy mszczą się na rzeczypospolitej za tę wojnę wytoczoną im przez cesarstwo. Niechaj tak będzie, historya osądzi.

Co teraz Niemcy zrobią to ich sprawa; ale my, Francya mamy obowiązki wobec narodów i wobec ludzkości. Spełnijmy je.

Pierwszym obowiązkiem jest przykład. Chwila obecna jest stanowczą godziną dla ludów. Każdy pokaże na co go stać.

Francya ma ten przywilej, jaki miał niegdyś Rzym, jaki miała Grecya, że jej niebezpieczeństwo ma naznaczyć wysokość cywilizacyi.

Gdzie stoi świat? Mamy zobaczyć. Gdyby się to stało, co jest niemożebnem, żeby Francya uległa, głębokość upadku jakiby poniosła, wskazywałaby obniżenie poziomu ludzkości.

Ale Francya nie ulegnie. Nie ulegnie z przyczyny nader prostej, że każdy spełni swój obowiązek.

Francya winna wszystkim ludom i wszystkim ludziom uratować Paryż, nie dla Paryża, ale dla świata. Obowiązek ten przyjmuje Francya.

Niech wszystkie powstaną gminy: niech wszystkie wsie chwycą za broń! niech wszystkie lasy napełnią się głosami brzmiącemi! Dzwon! dzwon na alarm! niech z każdego domu wyjdzie jeden żołnierz; niech przedmieście stanie się pułkiem; niech miasto stanie się armią. Prusaków jest ośmkroć,

was jest czterdzieści milionów ludzi. Powstańcie i palnijcie na nich! Lille, Nantes, Tours, Bourges, Orleans, Kolmar, Toulousa, Bayonna upuśćcie sobie krwi z żył. Naprzód! Lyonie chwytaj za strzelbę, Bordeaux bierz karabin; Rouen szpadę swoją, a ty Marsylio śpiewaj swoją pieśń i przybywaj straszliwa. Miasta, miasteczka, twórzcie las ze spisów, zakładajcie bagnety, zaprzęgajcie działa wasze, a ty o! wsi chwytaj za widły. Nie mamy prochu, nie mamy amunicyi, nie mamy artyleryi? To fałsz. Mamy je. Z resztą chłopi szwajcarscy nie mieli tylko siekiery, chłopi polscy mieli tylko kosy, chłopi bretońscy mieli tylko kije a wszystko padało przed nimi! Wszystko jest pomocne, kto umie sobie radzić.

Jesteśmy u siebie; pora będzie za nami, słota będzie za nami, deszcz będzie za nami. Wojna lub hańba! Kto chce może! Zła strzelba jest doskonałą, gdy serce jest dzielne, stary kawałek pałasza jest niezwyciężony, gdy ramie jest waleczne. Na chłopach hiszpańskich wstrzymała się potęga Napoleona. Zaraz, w pośpiechu, nie tracąc jednego dnia, jednej godziny, niech każdy bogaty, ubogi, wyrobnik, mieszczanin, rolnik chwyta u siebie lub podejmie ziemi cokolwiek jest podobne do broni. Walcie skały, gromadźcie kamienie, lemiesze w topory zmieniajcie, bruzdy zgłębiajcie w przykopy, walczcie wszystkiem co wam wpadnie pod rękę, bierzcie kamienie naszej świętej ziemi, kamienujcie najezdzców kośćmi naszej wielkiej Francyi. Obywatele, w kamykach naszych gościńców, które rzucicie im w twarz, jest ojczyzna.

Niech każdy stanie się Kamilem Desmoulins, a każda niewiasta marsylską Teroigne, niech każdy niedorostek będzie Barratem! Czyńcie jak Bonbonnel, który z pietnastoma ludźmi zabił dwudziestu Prusaków a trzydziestu wziął jeńcem. Niech ulice naszych miast pożerają wroga, niech okna roztwierają się z wściekłością, niech z mieszkań lecą meble, niech z dachu spada dachówka. Niech groby wydają okrzyk, by po za każdym murem czuć naród i Boga, niech płomień bucha wszędzie z ziemi, niech każdy krzak będzie krzakiem gorejącym. Gońcie tutaj, piorunując tam, zabierajcie zapasy, przerywajcie drogi, zrucajcie mosty, podkopcie całą ziemię, a niech Francya pod Prusakami stanie się przepaścią.

Ludu, oto na początku jesteś przybity, powstań w całej swej okazałości niespodziewanej! Pokaż światu cud swego obudzenia. Niech lew r. 92 się zerwie i nasroży, i niechaj świat widzi olbrzymią chmarę sępów czarnych dwu-głownych uciekającą za wstrząśnieniem tej grzywy.

Prowadźmy wojnę w dzień i w nocy, wojnę na górach i na równinach, wojnę w lasach. Powstańcie, powstańcie! Bez odpocznienia, bez wytchnienia, bez snu. Despotyzm napada wolność, Niemcy najeżdżają Francyę. Niech stopnieje jak śnieg ta olbrzymia armia, stąpając po rozpalonej ziemi francuskiej. Niech żaden odłam ojczyzny nie usuwa się od spełnienia obowiązku. Zorganizujmy straszną bitwę ojczyzny. Wolni strzelcy idźcie, przebrnijcie potoki, korzystajcie z cienia i z ciemności, pełzajcie po wąwozach, prześlizgujcie się, pnijcie się, celujcie, strzelajcie i tępcie najazd. Brońcie Francyę z bohaterstwem, z rozpaczą, z czułością.

Bądźcie straszni, patryoci! Zatrzymajcie się tylko przechodząc koło chaty, aby złożyć pocałunek na czole uśpionego dziecięcia.

Bo dziecko to przysłość, bo przyszłość to rzeczpospolita.

Zróbmy to Francuzi.

Co do Europy, co nas obchodzi Europa. Niech patrzy, jeśli ma oczy. Niech przychodzą nam w pomoc, jeźli chcą. My nie żebrzemy pomocników. Jeźli Europa się boi, niech się boi. My oddajemy usługę Europie — oto wszystko. Niech zostanie u siebie, jeźli tak chce. Do straszliwego rozwiązania, jakie Francya na siebie przyjmuje, skoro ją Niemcy do tego zmuszają, Francya sama sobie wystarczy, Paryż wystarczy dla Paryża. Paryż zawsze ofiarował więcej niż otrzymywał. Jeźli wzywał narody do pomocy, to w ich interesie a nie w swoim. Niech czynią, jak chcą. Paryż nic prosi nikogo. Bądź wielką lub małą Europo, to twoja sprawa. Spalcie Niemcy Paryż, jakeście spalili Strasburg. Zapalicie bardziej gniew niż domy.

Paryż ma warownie, wały, fosy, działa, kazamaty, barykady, kanały, które są minami; jest proch, petreol, nitrogliceryna; jest 300,000 obywateli zbrojnych; honor, sprawiedliwość, prawo, cywilizacya znieważona ożywiają Paryż; wulkan rzeczypospolitej zapala się u swego krateru; już na jego pochyłościach zaczyna ciec lawa, a ten potężny Paryż pełen jest wszystkich żywiołów palnych duszy ludzkiej. Spokojny a straszliwy, oczekuje najazdu i czuje zwiększające się wewnętrzne wrzenie. Wulkan nie potrzebuje pomocy. Francuzi, będziecie walczyć. Poświęcicie się sprawie powszechnej, bo potrzeba, aby Francya była wielką na to, aby świat był wolnym; bo nie należy tyle krwi przelewać, tylu kośćmi zabielić pola bez zwycięztwa wolności; bo wszystkie cienie sławne, Leonidasa, Brutusa, Arminiusa, Dantego, Rienzego, Washingtona, Dantona, Riego, Manina są w około was uśmiechające się i dumne; bo czas już pokazać światu, że cnota istnieje, że istnieje obowiązek i istnieje ojczyzna; i nie osłabniecie na duchu, i pójdziecie aż do końca, a świat przez was się dowie, że jeśli dyplomacya jest podłą, obywatel jest waleczny; że jeźli są królowie, są także i ludy; że jeźli zastęp monarchiczny się zaćmiewa, rzeczpospolita się rozświetnia; i że jeźli w tej chwili nie ma już Europy, jest jeszcze Francya.

Paryż 17go września 1870.

Wiktor Hugo.

— *Communiqué* ze strony władzy pruskiej, przesłane do dzienników w Reims, o jakiem donosił telegram, brzmi następnie:

Dzienniki wychodzące w Reims powtórzyły odezwę rzeczypospolitej i dekreta nowej władzy zaprowadzonej w Paryżu. Ponieważ miasto zajmują wojska pruskie, postawa dzienników mogłaby naprowadzić na domysł, że wyrażają opinię natchnioną lub upoważnioną przez rządy niemieckie.

Rzecz się bynajmniej tak nie ma. Upoważniając dzienniki do wyrażania swych opinij, rządy niemieckie szanują tylko wolność prasy, jak ją szanują u siebie. Lecz nie uznały dotąd innego rządu we Francyi jak Cesarza Napoleona, i zdaniem ich rząd cesarski jest jedynym, aż do uznania nowego porządku rzeczy, który może wchodzić w układy charakteru narodowego.

Dodać wypada, że w Paryżu obiegają pogłoski o pośrednictwie każdego prawie z obcych mocarstw. Pogłoski te są bezzasadne. Żadne mocarstwo nie próbowało dotąd pośredniczyć, i nie jest prawdopodobnem, aby usiłowano pośredniczyć, gdyż to żadnego nie przyniosłoby skutku, póki podstawy układów nie zostaną roztrząśnione z Niemcami i póki nie będzie we Francyi rządu uznanego przez kraj, który może działać w jego imieniu.

Rządy niemieckie, których celem nie jest wojna, nie odrzuciłyby szczerego życzenia kraju pod względem zawarcia pokoju. Rządy niemieckie mogły wejść w układy z Cesarzem Napoleonem, którego rząd sam jeden jest dotąd uznany lub z rejencyą przezeń ustanowioną. Mogły wejść w komunikacyę z marszałkiem Bazainem, który dowództwo swe otrzymał od Cesarza.

Lecz niepodobna pojąć, z jakiego tytułu rządy niemieckie miałyby traktować z władzą dotąd reprezentującą tylko część lewicy dawnego Ciała prawodawczego w Paryżu.

— Czytamy w *Le Patriote:*

Nie domyślanoby się, że prawo bronienia wałów stolicy jest zaprzeczonem jednej tylko kategoryi cudzoziemców: Polakom. To jednak okazuje się na nieszczęście z listu następującego:

Paryż 12 września 1870 r.

Towarzystwo wojskowych polskich w Paryżu uprzedza swoich rodaków, że rząd tymczasowy świeżo mu odmówił żądanego upoważnienia do utworzenia oddziału dla współdziałania w obronie Paryżu.

Widzimy się spowodowani udzielić naszym rodakom postanowienie rządu tymczasowego w tym względzie.

Spodziewamy się, że Francya zechce uważać nasze żądanie uczynione rządowi, jako wyraz naszych tradycyjnych sympatyj, i że przyjmie życzenia zwycięstwa jej armii jakie żywimy, nie mogąc brać udziału w tej walce.

Przewodniczący towarzystwa, jenerał jazdy *Czapski.*

Sekretarz jeneralny towarzystwa, podpułkownik jazdy *Henryk Jędrzejewicz.*

Dodaje *Le Patriote,* że to postanowienie upadłego rządu, teraz powtórzone, zostało powzięte przez członków francusko-polskich komitetów.

— *Journal de Bruxelles* ogłasza przesłany sobie list następujący:

Wilhelmshöhe 15 września 1870 r.

Panie!

Od chwili smutnych wypadków zaszłych we Francyi, Cesarz Napoleon nie przestał być przedmiotem pocisków najgwałtowniejszych i potwarzy wszelkiego rodzaju, na które zapewne odpowie pogardą. Lecz jeśli godności jego odpowiedniem jest milczenie w podobnych okolicznościach nie jest dozwolonem osobom wiernym i przywiązanym dać rozszerzać się bez odparcia pewnym wiadomościom ogłaszanym codziennie na jego rachunek w dziennikach francuskich i zagranicznych.

Pomiędzy najochydniejszemi napiętnować trzeba ogłoszoną wiadomość w dzienniku angielskim, która niezawachała się przypisywać przyczyny wojny kłopotom listy cywilnéj i potrzebie Cesarza, jaka z nich wynikła zaciągania pożyczki 50 milionów na karb budżetu ministerstwa wojny, pożyczki, któréj ślad potrzeba było zatrzeć w wydatkach wielkiéj wojny.

Zarzut tak potworny wykazuje ze strony autora artykułu zupełną nieznajomość praw jakiemi się rządzi Francya, finansów państwa, lub też najbezczelniejszą złą wiarę. Malwersacye są zupełnie niemożebne we Francyi, gdyż rachunkowość listy cywilnéj jest przedmiotem rozbioru szczegółowego i surowego, a budżet państwa oddany jest pod odpowiedzialność i kontrolę Ciała prawodawczego.

Inny dziennik londyński zarzęcza, że wszyscy w Amsterdamie wiedzą iż Cesarz Napoleon umieścił sumę 10 milionów franków w akcyach koleji holenderskich. Przeczę stanowczo temu faktowi i twierdzę, że Cesarz nie umieścił centyma w papierach zagranicznych.

Wreszcie dziennik niemiecki przedstawił położenie Cesarza w sposób zupełnie odmienny twierdząc, że tak jest ogołoconym z funduszów, iż w Sedanie główny sztab pruski był zmuszony zaliczyć mu 2.000 talarów. Ta ostatnia wiadomość nie jest prawdziwszą od poprzednich.

Ograniczam się na wskazaniu tych podań przeciwnych prawdzie nie w nadziei położenia kresu pociskom przeciw monarsze, któryby winien być od nich uwolnionym w imie samych nieszczęść, które na niego spadły, ale w celu wskazania jak są bezzasadne i niegodne wiary.

Spodziewam się panie, że zechcesz zamieścić w kolumnach swego pisma list ten, i składając naprzód podziękowanie zostaję itd.

J. Pietri

sekretarz prywatny Cesarza Napoleona.

Teatr wojny.

Nader skąpe dochodzą nas wiadomości z całkiem zamkniętego już dziś Paryża. Depesze pruskie mogą obecnie bez obawy zaprzeczenia egzagerować swoje tryumfy, a olbrzymia stolica, nad którą rozpostarło się grobowe na zewnątrz milczenie, nie zdolną jest doraźnie prostować lub zadawać kłam doniesieniom, których autentyczność dopiero późniejsza historya wyjaśni. Lecz i teraz już, chociaż nie z Paryża lecz z południowych okolic Francyi, niezajętych jeszcze przez nieprzyjaciela, dochodzące wiadomości o pierwszych ruchach pod Paryżem, w zupełnej stoją sprzeczności z raportami pruskiemi. Mianowicie zachodzi ten wypadek co do starcia z korpusem jenerała Vinoy, któremu źródła francuskie przypisują zwycięstwo pod Monthery i odparcie nieprzyjaciela za rzekę, a źródła pruskie twierdzą, że doznał klęski, utracił 1,000 ludzi i 7 dział, poczem cofnął się w rozsypce w obręb fortyfikacyj. Doniesienie pruskie nie zdaje się przedstawiać kryteryum prawdy. Depesza francuska donosi, że pod rozkazami jenerała Vinoy walczyło 25,000 ludzi, a Prusaków było tylko 15,000, i jest to bardzo prawdopodobnem, gdyż w tej chwili nic nie zmusza załogi paryskiej do robienia wycieczek, jeżeli nie ma szansy a nawet pewności wygranej. Przypuściwszy, że niespodziewanie siła francuska napotkałaby przeważnego liczbą nieprzyjaciela, to mając tyły zapewnione, bez skrupułu i wstydu cofnąć się może nie przyjmując ryzykownej akcyi. Jeżeli więc w starciu, w którym obie strony przypisują sobie zwycięstwo, Francuzów było o 10,000 więcej, toż niepodobna, aby się dali pobić i odeprzeć ze stratą, kiedy tylokrotnie — a niecofając się dalej — jak w bitwach pod Metz, i pod Sedanem chwilą przed kapitulacyą, pomimo znacznie przeważającej siły nieprzyjaciela, walecznością swą łamali całe masy wojsk i bliscy byli zupełnego zwycięstwa. Zanim przeto o rezultatach starć teraźniejszych pod Paryżem będziem mogli dowiedzieć się bezwzględnej prawdy, czekać musimy na stanowcze momenta rozstrzygających zapasów.

Co do sił niemieckich zebranych pod Paryżem, nie ma właściwie apodyktycznej pewności pod względem ich liczby. W ogóle siły te obliczają na 250 do 300,000 ludzi. Lecz i ta nawet cyfra wobec strat, jakie wojska niemieckie poniosły w bieżącej kampanii, wobec potrzeby trzymania pod fortecami znacznych oddziałów, a nawet jak pod Metz całej armii, wydaje się niektórym być domyślnie większą niż jest w istocie. Dziś już dokładnie wiadomo, że Niemcy utracili pod Wissenburgiem 3,000 ludzi; pod Wörth 433 oficerów i 10,526 żołnierzy; pod Saarbrücken 8,000 ludzi; pod Metz 14go sierpnia 6,000 ludzi, 16go 626 oficerów, 15,925 żołnierzy i 1,832 koni, w d. 18go sierpnia około 30,000; w bitwach pod Baumont, później pod Sedanem około 15,000 ludzi (Bawarczycy stracili pod Sedanem: 1y korpus 147 oficerów, 2,800 żołnierzy; 2gi korpus: 90 oficerów 2,115 żołnierzy, razem 5,152 ludzi). Ogół strat armii pruskiej wynosi przeto w głównych akcyach obecnej kampanii 104,510 ludzi.

Wnosić przeto można, że wojska przeznaczone do obsaczenia Paryża (III i IVa armia) z swemi 8½ korpusami, (4, 5, 6, 11, 12ty, korpus gwardyi, 1 i 2gi korpus bawarski i pół korpusu wirtembergskiego) i 8 dywizyami kawaleryi (licząc korpus po 20,000, dywizyę po 2,000 ludzi) zaledwo w 200,000 ludzi wraz z 800 działami staną przed ufortyfikowaną stolicą Francyi.

Póki się Metz trzyma i 150,000 wojska od tej twierdzy odstąpić nie może, nie można przypuszczać ani zdobycia Paryża, ani nawet ważniejszej akcyi przeciw temu obwarowanemu miastu, chyba żeby znów nastąpiło jakieś niespodziewane rozwiązanie, jakby sprowadzone czarem, jak się to stało pod Sedanem.

Katastrofa sedańska i towarzyszące jej okoliczności należą już dziś do historyi, skutki jej jednak są czynnikami przyszłości. Zbieramy przeto wszystkie szczegóły, które rzucić mogą światło na ten niepojęty obrót rzeczy. I tak Cesarz w wilią poddania się wydał następną odezwę do wojska, nieprzewidując może, że koniec jej tak rychło do niego samego da się zastosować!

„Żołnierze! Początek wojny nie był dla nas szczęśliwy; chciałem usuwając na bok wszelkie uczucie osobiste, oddać dowództwo armii marszałkom, których dobitniej wskazywała opinia publiczna.

Dotąd powodzenie nie uwieńczyło naszych usiłowań, jednak dowiaduję się, że armia marszałka Bazaine pokrzepiła się pod murami Metzu, a armia marszałka Mac-Mahona lekko tylko wczoraj została naruszoną. Nie ma więc powodu tracić ducha. Przeszkodziliśmy dotąd nieprzyjacielowi dotrzeć do stolicy, a cała Francya podnosi się, aby odeprzeć swych najezdników. W trudnych tych okolicznościach cesarzowa reprezentuje mnie godnie w Paryżu; wolałem rolę żołnierza, niż rolę monarchy. Nic szczędzić nie będę, aby zbawić ojczyznę naszą, posiada ona jeszcze dzięki Bogu! dość ludzi serca, a jeżeli są nikczemni, ustawa wojskowa i pogarda publiczna wymierzy im sprawiedliwość.

Żołnierze! bądźcie godnymi waszej dawnej chwały. Bóg nieopuści naszego kraju, byle tylko każdy spełniał powinność swoją.

Dan w kwaterze cesarskiej 31 sierpnia 1870.

Napoleon."

Król pruski następną dał odpowiedź na list Cesarza Napoleona znany już czytelnikom naszym, w którym monarcha Francyi niemogąc jak powiada, zginąć na czele armii, składa szpadę swą u nóg króla:

„Panie bracie! Ubolewając nad okolicznościami, w jakich się spotykamy, przyjmuję szpadę WCMości, i proszę, abyś wyznaczył którego z oficerów swoich zaopatrzonego w pełnomocnictwo do traktowania o kapitulacyę armii, która dzielnie się biła pod rozkazami WCMości. Z mojej strony wyznaczyłem w tym celu jenerała Moltkego.

Jestem WCMości dobrym bratem.

Pod Sedanem 1 września 1870.

Wilhelm."

Dr Lucius, deputowany do północno-niemieckiego Reichstagu, a dziś oficer ordynansowy w sztabie 8ej dywizyi Erfurckiej, następne w liście swym, a mniej znane o bitwach od 30go sierpnia do 1go września podaje szczegóły:

W dniu 1 września o godzinie 10ej w nocy rozeszła się pogłoska, że miasto chce kapitulować, i otrzymałem polecenie jako parlamentarz traktować z komendantem Sedanu. Po rozmaitych sygnałach trąbki i rozmowach między mną a posterunkiem na wale, ukazał się komendant, stary całkiem po francusku wyglądający jenerał, przy bramie palisadowej. Przedstawił się jako jenerał Beurmann i odpowiadał na moje pytania, czy i pod jakiemi warunkami forteca chce kapitulować.

On. Nie jestem upoważniony do dania na to stanowczej odpowiedzi, lecz w tej chwili jest adjutant waszego króla u cesarza, i konie są osiodłane, na których udać się ma adjutant mego Cesarza do pańskiego Króla.

Ja. Ta odpowiedź nie wystarcza mi i zmusi królewicza Pruskiego, z którego rozkazu tu jestem, działać według własnej woli. Czy jednak wiadomość pańską o toczących się układach mogę przyjąć za pewną?

On. Na honor, jako jenerał francuski powiedziałem panu zupełną prawdę i pewny jestem, że toczące się układy wszelki dalszy krok królewicza czynią niepotrzebnym, niech jednak postąpi jak mu się podoba.

Starzec drżał z wzruszenia, a naturalnie i sam do najwyższego stopnia zdziwiony byłem niespodziewanem odkryciem, które leżało w słowach jenerała, że sam Napoleon w Sedanie uważa jawnie położenie jako zwątpione.

Chociaż nie załatwiłem rzeczy, odjechałem jednak zadowolony mojem posłannictwem, aby o rezultacie zawiadomić królewicza. Około 2ej w nocy przybyłem dopiero do jego kwatery w Mouzon, zameldować się szefowi sztabu jeneralnego.

W d. 2gim zrana dowiedzieliśmy się o wielkiej, zadziwiającej nowości, tj. o kapitulacyi całej armii francuskiej.

Wiadomo już czytelnikom o aresztowaniu i późniejszem wypuszczeniu na wolność marszałka Vaillant. *Paris-Journal* następne podaje szczegóły o jego aresztowaniu.

Wczoraj około godziny 7½ wieczorem lotem błyskawicy rozeszła się pogłoska, że aresztowany został marszałek Vaillant, członek dawnego komitetu obrony. Oto szczegóły, jakie zebrać mogliśmy o tym uderzającym fakcie. Marszałek Vaillant zaopatrzony w kartę pozwolenia, zdejmował właśnie plan nowych dzieł w Vincennes, które świeżo dodano do fortyfikacyj paryskich. Obok niego był ktoś, którego podejrzywano, że jest oficerem pruskim. Żołnierze gwardyi narodowej upatrywali w marszałku ajenta króla Wilhelma; zuaw aresztował go, równie jak jego towarzysza i obu odwieziono w powozie do Paryża. Kapitan gwardyi siadł na kozioł obok woźnicy i pluton gwardyi narodowej otoczył powóz. Była godzina 3, gdy się to stało. Na placu Bastylli gmin oburzony chciał rzucić się na marszałka, lecz Garnier-Pagès przechodzący przypadkiem wsiadł do powozu obok aresztowanych i wziął ich pod swoją opiekę. Odwiezieni zostali do ratusza, a ztamtąd do Luwru, gdzie mieszka Trochu. Na ulicy Rivoli, naprzeciwko ogrodu Tour St. Jacques chciano znów rzucić się na marszałka. Gwardya narodowa musiała skrzyżować bagnety. W tej samej chwili dwóch ludzi poczęło wołać: niech żyje cesarz!.. zostali oni natychmiast aresztowani. Przybywszy do mieszkania jenerała Trochu marszałek i Garnier-Pagès, otoczeni gwardyą narodową wysiedli z powozu. Publiczność zapełniała ulicę Rivoli i plac przed Palais royal, żądając szybkiej sprawiedliwości na marszałka Vaillant. Garnier-Pagès uśmierzył gorączkę ludu zapewniając, że jeżeli są winni, surowo zostaną ukarani. Jenerał Trochu był właśnie na Mont-Valerien, gdy przybyli Garnier-Pagès, i dwaj jego towarzysze, i wrócił dopiero wieczorem. Wymagamy, aby wyjaśniono ten fakt dziwny tak w interesie wszystkich, jak w interesie samego marszałka. Jeżeli marszałek zdradził, winien być ostrzej niż kto inny karany. Lecz zdaje nam się, że marszałek Francyi, który od lat wielu posiadając plan fortyfikacyj, przyszedłby raz jeszcze w ostatniej godzinie zdejmować go w towarzystwie szpiega pruskiego, nie byłby już zdrajcą, lecz szalonym, i odwieśćby go trzeba nie do Vincennes, lecz do Charenton; i lękamy się, czy przy tej sposobności tłum nie dał się porwać nierozważnemu ruchowi. Panowanie władzy osobistej minęło, niezaprowadzajmy panowania odwetu. Według *le Soir* oburzenie ludowe wynikło z przykrego nieporozumienia. Kilku osobom zdało się, iż marszałek mówił, że przybył z rozkazu cesarza. Ztąd ów gniew i wzburzenie, o jakiem była mowa powyżej. Marszałek Vaillant miał kartę wolnego ruchu (permis de circulation) z podpisem jenerała Trochu. O godzinie 9tej wieczorem, jak tylko jenerał Trochu wrócił do domu, kazał marszałka uwolnić.

Podaliśmy już urzędowy raport księcia Meklemburskiego o kapitulacyi Laonu i wysadzeniu tamże w powietrze prochowni, które tylu ludzi życie kosztowało. Dziś napotykamy w *Glaneur de Saint Quentin* list o tym samym wypadku pisany z Laonu, następującej treści:

Sztab główny nieprzyjacielski zawarł z municypalnością laońską kapitulacyę, której osnowa nie jest nam znaną, lecz która otwierała nieprzyjacielowi miasto i cytadelę, nieprzesądzając innych nie wiadomych nam warunków. W chwili gdy jenerał podpisywał kapitulacyę nastąpiła eksplozya; jedni mówią że z rozkazu jenerała, drudzy zapewniają, że jenerał zaklinał się na słowo honoru iż obcym jest temu podstępowi. Wolimy ostatnią wersyę tak dla honoru Francyi, jak z powodu złowrogich następstw, jakie pociągnęło za sobą to zgubne postanowienie. Zdaje się być jednak pewnem, że proch podpalił żołnierz od inżynieryi. Wybuch był straszny, 160 jest zabitych, 200 lub 300 rannych. Domy koło cytadeli zostały zniszczone, kilka z nich wstrząsło się w posadach. Laon jest w rozpaczy. W chwili gdy nastąpił wybuch, gwardya ruchoma defilowała bez broni przed sztabem pruskim. Oficerowie stali obok oficerów nieprzyjacielskich, czekając na postanowienie o swoim losie. Prawie wszyscy zostali zabici lub ranieni. Książę Meklemburski odniósł ranę w łopatkę, jenerał komendant placu w ramie. Kilku oficerów pruskich zostało ranionych.

Szaleństwo to zatem, gdyż tak nazwać można ten krok rozpaczy, pozbawiło życia około 500 osób wojskowych lub cywilnych z naszej strony, podczas gdy ze strony nieprzyjacielskiej kilku tylko oficerów było ranionych. Dowódzca armii pruskiéj, kazał natychmiast aresztować jenerała, prefekta, prokuratora cesarskiego, mera i dwóch adjunktów oraz 6 znaczniejszych mieszkańców miasta. Wczoraj miał się rozstrzygnąć los owych zakładników, który nam nie jest jeszcze wiadomy. Z jakiejkolwiek strony wyszedł rozkaz podpalenia prochów będących pod cytadellą, potępiamy go w imie lojalności i honoru.

Urzędowy raport pruski o oblężeniu Strasburga następujący podaje przebieg działań obustronnych.

W dniach od 11 do 17 sierpnia osaczało Strasburg tylko wielko-książęca badeńska dywizya. Dnia 14 sierpnia otrzymał jenerał-porucznik Werder naczelne dowództwo nad korpusem oblężniczem, który się miał pod Strasburgiem utworzyć z dywizyi badeńskiej, pruskiej 1 dywizyi rezerwowej i z dywizyi gwardyi landwery, tudzież artyleryi oblężniczej i wojsk technicznych. Dowódzcą całej artyleryi mianowano jenerał-porucznika Deckera, naczelnym inżynierem jenerał-majora Mertensa, który znanym jest z prac oblężniczych pod Dyplem, tudzież z ufortyfikowania Drezna.

Po przybyciu obydwóch dywizyj pruskich można było fortecę ściśle osaczyć, gdyż nieprzyjaciel mało rozwijał działalności zaczepnej.

Załoga jego składa się tylko z około 11,000 żołnierzy liniowej piechoty i artyleryi, prócz tego z gwardyj ruchomych i narodowych. Pod względem jednakże fortyfikacyjnym jest Strasburg jednym z najznakomitszych twierdz Francyi.

Forteca, zbudowana przez Speckego a znacznie wzmocniona przez Vaubana, dobrze jest utrzymana. Ren i Ill z innymi wodami użyte są doskonale do udowodnienia, bogate zapasy artyleryjnych środków obrony znajdują się tam także. Zasady atoli nowej sztuki fortyfikacyjnej nie są zastosowane przy Strasburgu, mianowicie nie ma wysuniętych cytadel, tak że przy walce przeciwko wałom blisko miasta usypanym mieszkańcy koniecznie cierpieć muszą. Przy słabej sile załogi i znacznej bardzo liczbie ludności, dla której zbywa na zabezpieczonych lokalach do schronienia się, można było przypuścić, że zagrożenie na seryo miastu doprowadzi obywatelstwo do tego, iż nakłoni komendanta do kapitulacyi. Tylko w ten sposób można było wziąść Strasburg w kilku dniach i małemi ofiarami, podczas kiedy regularne oblężenie, którego przed przybyciem i ukończeniem przygotowań parku oblężniczego nie można było rozpocząć i pod najkorzystniejszemi okolicznościami wymagało wiele czasu i znacznych ofiar. Z powodu tego dnia 24 sierpnia, po przybyciu pierwszych dział oblężniczych i po przesłaniu komendantowi, jenerałowi Uhrichowi, przy zapowiedzeniu bombardowania kilku bezskutecznych wezwań do kapitulacyi, rozpoczęto ostrzeliwać miasto, przyczem kierowano ogień głównie na koszary, magazyny i inne rządowe gmachy. Dnia 26 z rana o godz. 4 do południa 12, zaprzestano bombardować, ażeby w skutek obietnicy biskupa strasburskiego oczekiwać jego wpływu na ludność.

Kiedy wpływ ten pozostał bez skutku, kontynowano bombardowanie do dnia 27 sierpnia. Ponieważ jednakże i wtedy nie doprowadzono francuskiej sfanatyzowanej ludności do rokoszu i nie osiągnięto powolności komendanta, przeto postanowiono z rana dnia 27 sierpnia zaprzestać bombardowania, przez które w stosunku do wielkości miasta tylko nie wiele budynków prywatnych zburzono, przystąpić z nadeszłemi tymczasowo wystarczającemi środkami oblężniczemi do regularnego oblężenia.

Uszkodzenia, jakie przytem bombardowaniu odniósł starożytny poważny pomnik niemieckiej sztuki, katedra, okazują się na szczęście nieznacznemi.

Prawda, że dach nad sklepieniem się spalił; wnętrze atoli z wyjątkiem jednego okna szklannego zostało nienaruszone a mianowicie zegar.

Kilka strzałów, które do wieży dano, zapowiedziano naprzód, ponieważ nieprzyjaciel urządził na platformie obserwatoryum z drutem telegraficznym, z którego wszystkie nasze roboty było można rozpoznać.

Były zatem ważne wojskowe powody, które owo krótkie bombardowanie miasta sprowadziły, i również były trafnie ocenione przyczyny, które spowodowały jenerał-porucznika Werdera, pomimo wykonanego tymczasem ostrzeliwania i zburzenia przez Francuzów tego miasta Kehl, do odstąpienia od tego gwałtownego, lecz w historyi oblężeń nie rzadkiego środka ataku. Przytoczyć tu należy, że komenderujący jenerał korpusem oblężniczym jest w położeniu użycia środków wydających mu się potrzebnemi, podług udzielonych mu najwyższych instrukcyj samodzielnie i bez żadnych innych wpływów.

Komendantowi zresztą Strasburga pozostawione było do woli upraszać o pozwolenie wypuszczenia kobiet, dzieci i ludzi chorych, co tenże jednakowoż z tem nadmienieniem odrzucił, że nie jest w stanie pomiędzy 80,000 ludzi uczynić wyboru.

Jedynie dumie i domniemanej pewności zwycięstwa zawdzięcza ludność Strasburga, że nie zwrócono jej zawczasu uwagi na grożące niebezpieczeństwo; nadto, w błąd wprowadzona wiara ludu, który w nadchodzących niemieckich wojskach morderców i podpalaczy widział, była powodem, że ludność okolicy Hagenau z wszystkiemi cenniejszemi rzeczami, dziećmi i kobietami do Strasburga się schroniła.

Komendant Strasbuga pozwolił na to.

W nocy z 29 na 30 sierpnia otworzono przeciwko północno-zachodniemu frontowi fortecy pierwszą paralelę, w odległości 600—800 kroków od fortyfikacyi nieprzyjacielskich bez żadnej straty z naszej strony; już w nocy z dnia 31 sierpnia na 1 września porobiono komunikacye do drugiej paraleli a najbliższej nocy otworzono też na 300 do 400 kroków przed fortecą.

W tych samych nocach zajmowano się wszelkiemi siłami budową bateryi. Te w kilka dni wykonane obszerne roboty nad budową bateryi i innemi działami przeprowadzone zostały bez wszelkich przeszkód pomimo dobrze skierowanego ognia nieprzyjacielskiej artyleryi i ognia karabinowego z wałów, tudzież kilku zaciętych wycieczek.

Najważniejsza wycieczka odbyła się dnia 2 września o god. 4 z rana przeciwko obudwom skrzydłom naszego stanowiska. Na lewym skrzydle odparł ją energicznie 30 pułk piechoty, na prawem badeński 2 pułk grenadyerów.

Nasza artylerya oblężnicza wystawiła do 9 września przeciwko frontowi nieprzyjacielskiemu 98 gwintowanych armat i 40 moździerzy. Przyprowadziła ona ogień działowy na wałach prawie zupełnie do milczenia. Prócz tego ostrzeliwa badeńska artylerya forteczna z Kehl 32 gwintowanemi armatami i 8 moździerzami cytadelę skutecznie, którąby po zdobyciu miasta służyć mogła nieprzyjacielowi za ostatnie schronienie.

W nocy z 9 do 11 września wyżłobiono zbliżenia się do trzeciej paraleli a w nocy z 11 na 12 trzecią paralelę samą w większej części.

Aż do 5 września wyłącznie wynosiły nasze straty: 57 poległych, 327 rannych i 30 zagubionych.

Życzyćby należało, żeby straty te ustały przez rychłą kapitulacyą i żeby przykre położenie ludności Strasburga nie zostało jeszcze powiększone.

Co pod ostatnim względem uczynić było można, tego nie zaniedbano. Codziennie przysyłane są paszporta do fortecy. W ostatnich dniach przy pomocy obywateli szwajcarskich uorganizowano systematycznie wprowadzanie się uciśnionych rodzin do Szwajcacyi.

Lecz nietylko w mieście jest wielka bieda, i przedmieścia Koenigshofen, Rupprechtsau, mianowicie rękodzielnicze Schiltigheim nie mniej cierpią jak ludność miasta. Po części wspaniałe wile w tych miejscowościach zapalone zostały z fortecy i nie minie prawie dzień, w którymby członkowie pozostałych biednych mieszkańców nie padali pod granatami z fortecy.

Wybuchłej częściowo nędzy dla braku żywności mianowicie w lazaretach cywilnych zapobiega naturalnie komenda korpuśna wedle sił.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 września. Wypada nam przypomnieć, że tylko do końca miesiąca, a przeto przez tydzień jeszcze przyjmowane będą opisy budynków i wykazy czynszów przez właścicieli domów wygotować się mające a przez lokatorów zatwierdzone, które posłużyć mają za podstawę do oznaczenia wysokości podatku czynszowego. Wykazy te zwane w języku urzędowym fasyami, winny być w tym jeszcze miesiącu złożone w komisyi podatkowej w gmachu urzędu powiatowego w pałacu Spiskim na blankietach, których bezpłatnie udzielają Magistrat albo pomieniona komisya podatkowa.

— Dowiadujemy się, że p. Bronisław Domaradzki ze Środy (w Wielkopolsce) przysłał do gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego kilkadziesiąt naczyń glinianych z grobów pogańskich z Małych Jezior pod Zaniemyślem, oraz nieco ułamków bronzów i paciorków tamże znalezionych. Obecnie więc muzeum uniwersyteckie posiada pałęset popielnic, między któremi liczbą i wartością góruje dar posła Kantaka z cmentarzyska w Dobieszewku.

— Dyrekcya tutejszego teatru zawiadamia nas że z przyczyny rozlicznych żądań odroczenia terminu konkursu o nagrodę za najlepszą sztukę dramatyczną, termin ten odłożony zostaje do 1go grudnia. Na czyje ręce sztuki konkursowe przesyłane być mają, zawiadomienie to nie wyjaśnia.

— *Gaz. Narod.* dowiaduje się, że jako kandydat na katedre mineralogii we Lwowie występuje Dr Józef Żuliński, obecnie adjunkt paryskiej szkoły górniczej, znany już w świecie naukowym, i mający za sobą polecenia powag naukowych. P. Żuliński, jak i brat jego słuchał niegdyś nauk uniwersyteckich w Krakowie.

— Burmistrzem w Kołomyi wybrany został adwokat tamtejszy Dr Artur Maciejowski.

— Na Litwie północnej pruszył śnieg już 15go września.

— Nie lubimy reklam. Nie reklamą jednak będzie polecenie jednego z dzienników wiedeńskich czytelnikom niemieckich gazet w Galicyi. Nieobojętnem powinno być, jakie dzienniki wiedeńskie najbardziej są rozpowszechnione w kraju naszym. Otóż z zadziwieniem przekonywamy się, że centralistyczne i narodowi naszemu nienawistne mają licznych prenumeratorów. Pochodzi to nie z sympatyi dla polityki przez nie wyznawanej lecz z przyzwyczajenia a po części dla ciekawości, co też o nas piszą. W ten sposób prasa niemiecka nieprzychylna podtrzymywaną jest właśnie przez nas samych. Należy baczniejszą na to zwrócić uwagę i zastąpić nieprzyjazne dzienniki temi, króre bez uprzedzenia dają to samo. Do rzędu dzienników wiedeńskich redagowanych w duchu przyjaźniejszym autonomii i narodowości Galicyi należy przedewszystkiem *Tages Presse*, wychodząca w wielkim formacie dwa razy dziennie z dodatkiem niedzielnym dla kobiet.

— W Niższym Nowogrodzie, jak donoszą stamtąd 15go b. m. pojawiła się cholera tak w mieście jak w budach jarmarcznych.

— Kapitulacya pod Sedan stąd jest godną uwagi, że od czasów Franciszka I, króla Francyi, nigdy żaden inny monarcha nie był schwytanym na polu bitwy. Podobnych kapitulacyj wojska mieliśmy jednak dość wiele w ostatnich dwu stuleciach. Główniejsze z nich są:

1. Kapitulacya pod Narwą w 1700 roku. 60,000 Rosyan poddało się Karolowi XII, królowi szwedzkiemu.

2. Kapitulacya pod Pułtawą, w r. 1709. W dniu po bitwie pod Pułtawą poddała się resztka wojska szwedzkiego Piotrowi Wielkiemu.

3. Kapitulacya pod Töning w Szlezwiku w r. 1713. Armia szwedzka pod dowództwem jen. Steenbocka, zwanego *Mordbrenner*, poddała się sprzymierzonym rosyjsko-duńskim wojskom.

4. Kapitulacya pod Pirną w r. 1756. Ze wszech stron otoczone wojsko saskie poddało się Fryderykowi II.

5. Kapitulacya pod klasztorem Seven w r. 1757. Książę Cumberland podpisał kapitulacyą i oddał 20 tysięcy Anglików Francuzom, których puszczono pod warunkiem, ażeby natychmiast opuścili Niemcy.

6. Kapitulacya pod Maksen w 1760 r. 10,000 Prusaków pod dowództwem jen. Finka poddało się Austryakom. Konnica pruska przebiła się.

7. Kapitulacya pod Yorktown w 1781 r. 8,000 Anglików pod dowództwem lorda Cornwallis złożyło broń przed wojskiem Północnej Ameryki, zostającym pod dowództwem jen. Washingtona.

8. Kapitulacya pod Ulm w r. 1805. Jenerał austryacki Mack poddał się wraz z 32,000 żołnierzami Napoleonowi I. Konnica pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda przebiła się.

9. Kapitulacya pod Przecławiem (Prenzlau) w r. 1806. Jenerał pruski, ks. Hohenlohe, poddał się z całą kawaleryą (16,000 ludzi) marszałkom francuskim, Berthier i Murat.

10. Kapitulacya pod Ratkau koło Lubeki w r. 1806. Jenerał pruski Blücher poddał się z 10,000 ludźmi francuskiemu marszałkowi Bernadotte.

11. Kapitulacya pod Baylen w r. 1808. Jenerał francuski Dupont poddał się z 10,000 ludźmi armii hiszpańskiej pod dowództwem Palafox.

12. Kapitulacya pod Cintra w r. 1808. Marszałek francuski Junot poddał się z armią liczącą 20,000 ludzi Anglikom, pod dowództwem Artura Wellesley (później księcia Wellingtonu).

13. Kapitulacya pod Chlumen (Kulm) w Czechach w r. 1813. Jenerał trancuski Vendamme wraz z 15,000 żołnierzami poddał się cesarzowi rosyjskiemu i królowi pruskiemu. Konnica uciekła.

14. Kapitulacya pod Vilagos w r. 1849. Armia węgierska licząca 23,000 ludzi, dowodzona przez Görgeya poddała się Rosyanom.

15. Kapitulacya w Wirginii w r. 1865. Jenerał Lee poddał się z 30,000 ludźmi pod Appomotox-Courthouse, na południe Richmondu, jenerałowi Grant.

16. Kapitulacya w Południowej Karolinie w r. 1865. Jenerałowie: Johnstone i Beauregard, naczelnicy 30,000 ludzi liczącej armii, poddali się jenerałowi Sherman.

17. Kapitulacya pod Langensalza w r. 1866. Armia hanowerska, 19,000 ludzi, poddała się Prusakom, dowodzonym przez jenerała Vogel v. Falkenstein.

18. Kapitulacya pod Sedan. Francuska armia rezerwowa, 84,000 ludzi pod dowództwem marszałka MacMahona, poddała się zjednoczonej armii niemieckiej pod dowództwem króla Pruskiego. Napoleon III dostał się do niewoli.

— Dnia 22go września przed południem deszcz, reszta dnia pochmurna; termometr od + 5°.8 doszedł tylko do + 8°.5 R. Barometr ciągle idzie w górę; o godzinie 6ej rano dnia 23 września stan jego był 333·00, termometru + 3°2 R. Wiatr chłodny ku północnemu zbliżony.

— W sobotę dnia 24 września, Śgo Gerarda biskupa męczennika.

TEATR. Odwiecznego tematu walki uprzedzeń arystokratycznych z najszlachetniejszem prawem demokracyi, bo z prawem zasługi, użył raz jeszcze akademik francuski p. Ernest Legouvé, za tło do komedyi *Prawem Zasługi*. Nie podzielamy zdania, że tendencya zabija sztukę, i literaturę w naszych czasach, prawda, że ją często krępuje i na bedzroża sprowadza, ale pytamy, czy bez myśli społecznej, politycznej i moralnej obejść się dziś może jakikolwiek utwór literacki. Chodzi tylko o nienadużywanie tendencyi i o jej dodatni kierunek. Tendencya sztuki akademickiej, popisowej, jaką jest sztuka p. Legouvé, jest zdrową. Demokracya zwycięża w niej dodatnią swoją treścią, uprzedzenia arystokratyczne przedstawione z drugiej strony nie są odarte z pewnej szlachetności, a chociaż wbrew wielu autorom francuskim zwykle mieszczaństwo i parweniuszów przedstawiającym śmiesznymi, tu śmieszność po stronie margrabiów i wicehrabiów; znać, że autor chciał wskazać, że arystokracya ma swoje zadanie i przyszłość jako czynnik składowy nowego rodzącego się ustroju, byle się połączyła z temi, co prawem zasługi się wznoszą. Tendencya przeto zdrowa; ale zbytnie nią przeładowanie nuży widza i słuchaczy. Jak nasz Korzeniowski, tak akademik francuski nie darował publiczności jednego morału, który się tylko w trzech aktach pomieścić mógł. Co do przedstawienia byłoby ono bardzo zadawalniającem, gdyby panowie artyści jak gdyby w przeczuciu, że będą w pustym występować teatrze nie byli zaniedbali nauczenia się ról. Odpowiedniej ze wszech miar ich grze zawadzało oglądanie się na suflera.

Pierwsze miejsce należy się p. Ekerowej, dla której talentu rola zacnej dzierżawczyni, dramatyczna i komiczna zarazem, łącząca w sobie szlachetne uczucia matki jakby z usymbolizowaniem demokracyi pracy, jest ze wszech miar odpowiednią. Rzec można, że rola ta jest arcydziełem artystki. P. Ładnowski znalazł się również w swoim żywiole. P. Baumannowna dała wczoraj dowody wielkiego postępu od przeszłego roku i pewnych studjów na wzorze pamiętnej dla sceny krakowskiej artystki czynionych. Na nieszczęście postępu nie możemy przyznać p. Wardzyńskiemu, mała mu przypadła rola, ale brakowało mu wczoraj elementarnych warunków gry, swobody ruchów i naturalności wymowy. P. Wolskiego wolimy w roli szlachciców polskich niż margrabiów francuskich. Natomiast p. Wolska była wielką damą wcale dobrze pojętą, równie jak p. Kwiecińska wyborną suberetką.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 23 września. Dowoz z powodu zepsutych dróg na wczorajszy targ na Baranie, był bardzo mały, w przewidywaniu tego, prawie nikogo z obcych kupców nie było na targowisku granicznem. Ceny pszenicy i żyta podniosły się cokolwiek; nie wielka ilość dowiezionego jęczmienia, znalazła natychmiast kupców.

Płacono za pszenicę od 36 do 45 złp.; żyto od 25½ do 27½; jęczmień od 18 do 21; owies 13 do 14; groch od 26 do 28 złp.

Targ dzisiejszy na Kleparzu skończył się dość wcześnie, a to z powodu małego dowozu. Ceny nietylko że się utrzymywały stale, ale nawet pszenica i żyto poszły w górę.

Płacono pszenicę od 9·50 do 11·—; żyto od 6·40 do 6·80; jęczmień od 5·50 do 6·15; owies od 3·30 do 3·75 złr.

Gorlice 20go września.
Pszenica od 3·80 do 4·—, żyto od 3·— do 3·20, jęczmień od 2·20 do 2·40, ziemniaki 1·50, siano —·80, słoma 1·20, funt mięsa 15 cent., drzewo twarde 5·20, miękkie 3·20.

Rzeszów 20go września.
Pszenica 4·75, żyto 2·90, jęczmień 2·40, owies 1·55, groch 3·30, fasola 4·25, tatarka 2·40, proso 3·05, ziemniaki 1·20, rzepak 7·50, koniczyna 25·—, siano 1·35, słoma —·95, drzewo twarde 9·50, miękie 7·—, mas okowity —·72, funt masła —·50, mięsa —.19, kopa jaj —·95.

Oświęcim 20go września.
Pszenica 4·70, żyto 3·60, jęczmień 2·50, owies 2·—, groch 5·—, bob 3·50, tatarka 2·50, proso 2·50, kukurydza 3·50, ziemniaki —·80, rzepak 6·50, koniczyna 28·—, siano 2·50, konicz 3·—, słoma 1·80, drzewo twarde 7·50, miękie 5·30, mas okowity —·64, masła 1·60.

Kęty 19go września.
Żyto 3·85, jęczmień 2·65, owies 1·70, ziemniaki 1·—, siano 1·50, konicz 2·—, słoma 1·20, drzewo twarde 8·—, miękie 5.40, kopa jaj 1·20, masa masła 1·40.

Wiedeń 19go września. (*Targ zbożowy*).

Przypędzono na dzisiejszy targ 1786 galicyjskich, 732 węgierskich i 92 krajowych wołów.

Z tych zakupione przez rzeźników wiedeńskich 1421, przez rzeźników z prowincyi 1083. Wysłano niesprzedanych na prowincyę 106 sztuk.

Waga jednej sztuki wynosiła od 375 do 750 funtów.

Płacono za sztukę od 150 do 225 złr., a za cetnar od 32 do 35 złr.

Wystawa rolnicza w Warszawie.

Na wystawie tej otwartej d. 15 września, przyznano następujące nagrody w medalach złotych, srebrnych, bronzowych, tudzież w listach pochwalnych.

Z oddziału Igo płodów rolniczych, ogrodniczych i leśnych.

Za pszenicę: *medale srebrne*: Górski Ludwik ze Sterdyni, Kuczyńska Joanna z Korczewa, hr. Krasiński Ludwik z Ursynowa. *Medale bronzowe*: Marchwicki Stanisław z Brzezna, Schur August z Łukowa, Epstein Mieczysław z Gaju.

Za żyto: *medale srebrne*: Kosecki Stanisław z Grabowa, Krasiński Ludwik z Krasnego. *Medale bronzowe*: Górski Jan z Woli Pękoszewskiej, Kuczyńska Joanna z Korczewa, Dangel Zygmunt z Głoskowa.

Za owies: *medal srebrny*: Skarzyński Onufry z Bendrowa. *Medal bronzowy*: Dangel Zygmunt z Głoskowa.

Za rzepak: *medal złoty*: Zednik Władysław z Wilgi. *Medal srebrny*: Lewicki Stanisław z Regowa.

Za groch: *medal srebrny*: Kuczyńska Joanna z Korczewa, *Medal bronzowy*: Daszkiewicz Aleksander z Likrzeli.

Za grykę: *medale bronzowe*: Górski Jan z Woli Pękoszewskiej, Lewicki Stanisław z Regowa.

Za chmiel: *medal srebrny*: hr. Potocka Augustowa z Wilanowa.

Za tytoń: *medale bronzowe*: Kurtz Julian z Dębego Małego, Ejdziatowicz Tadeusz.

Za wykę: *medal srebrny*: Mazurkiewicz Gustaw z Niedźwicy.

Za rośliny pastewne: *medal srebrny*: Hryszkiewicz Jan z Lachowa. *Medal bronzowy*: Kotarski Jan z Mieni.

Za buraki pastewne: *medal bronzowy*: Kijewski Gustaw z Błędowa.

Za marchew pastewną: *medal bronzowy*: Zednik Władysław z Wilgi.

Za buraki cukrowe: *medal srebrny*: Kurakowski Joachim z dóbr Oryszewskich. *Medale bronzowe*: Hr. Krasiński Ludwik z Krasnego, Epstein Mieczysław z Gaju.

Za kartofle: *medal srebrny*: Zednik Władysław z Wilgi.

Za rośliny mało w kraju rozpowszechnione, a mianowicie: za cykoryę, drapacz i tojeść syryjską *medal bronzowy* Porębska Franciszka z Bujny.

Za ogół okazów: *medal srebrny*: bracia Bardet. *Medal bronzowy* i rsr. 15: Pobikrowski Józeł z Pełczawy.

Listy pochwalne z wynagrodzeniem pieniężnem: Abramowski Andrzej, Łuba Franciszek, Kopf Karol, Bozenius Jan.

Za szkółki: *medal złoty*: bracia Bardet z Warszawy; *medale srebrne*: Moszyński Józef z Targówka, Beczkowski, pastor z Iłowa. Za szkółki i owoce: *medal srebrny*: Adamczewski Leon; *medal bronzowy*: Willman Franciszek.

Za warzywa: *medal srebrny*: Bracia Bardet.

Za warzywa i jabłka: hr. Krasiński Ludwik (ogrodnik Feigel) z Ursynowa.

Za owoce: *medal srebrny*: bracia Hoser z Warszawy; *medal bronzowy*: księżna Golicyn ze Starej Wsi.

Prócz tego otrzymali *medale bronzowe*: Ulrych Krystyan za drzewka i ananasy, Stopczyk Konstanty za gruszki, hr. Potocka Aleksandra (ogrodnik Zbranicki) za winorośl z gronami, Czarnecki Jan za melony i cybule.

Listy pochwalne: Wilman Aleksander z Warszawy za pietruszkę i selery, Jałoszyński Feliks za pomidory, Flam Filip (ogrodnik Heyer) za ogórki, Stopczyk Konstanty za jabłka, Babicki Antoni za kapustę i owoce, Górecki Każmierz za drzewka owocowe, Rosman Ludwik za ogół warzyw (ogrodnik Stawowski), Wiesiołowski Henryk (ogrodnik Baczyński) za arbuzy i melony.

Wynagrodzenia *pieniężne*: Stopczyk Konstanty, Willman Aleksander, Jałoszyński Feliks, Prokopiew Atanazy, Babich Antoni i Górecki Kazmierz.

Za młode drzewka ze sztucznych plantacyj leśnych w ciągu ostatnich 10ciu lat: potwierdzenie *medalu srebrnego* dawniej udzielonego p. Jastrzębowski Wojciech, *medal srebrny*: Bronikowski Adam z Żychlina; *podziękowanie*: Izba skarbowa Łomżyńska.

Za młode drzewka do żywopłotów: *list pochwalny*: Bracia Bardet.

Za pnie drzew leśnych: *medal srebrny*: p. Żmiechowski Hiacynt nadleśny; *medal brązowy*: Chruścicki Michał podleśny, Żmiechowski Józef leśniczy; *podziękowanie*: Izba skarbowa Lubelska i Suwałkska, oraz Rada Główna Opiekuńcza Zakładów dobroczynnych.

Z Oddziału IIgo mieszczącego w sobie inwentarz żywy i produkta natury zwierzęcej.

Za konie powozowe. Za ogiery: *medal srebrny*: Turski Antoni z Kluczewska. Za klacze: *medal srebrny*: Turski Antoni z Kluczewska. Za źrebięta: *medale srebrne*: Makłaszyński Ignacy z Szeliw, Zednik Władysław z Wilgi. *Medal bronzowy*: Poths Adolf z Bożej Woli. Za źrebięta z koni roboczych: *medale srebrne*: Werner Józef z Leśmierza, Kronenberg Leopold z Szymanowa. *Medale bronzowe*: Gąsowski Ludomir z Andrzejewa, Dangel z Głoskowa. *Nagrody pieniężne*: włościanie: Herman Jan rsr. 25, Cichocki Jan rsr. 20, Cichocki Tomasz rsr. 10, Bozenius Wilhelm rsr. 10, Padurek Jan rsr. 15, Luba Franciszek rsr. 10, Nowacki Józef rsr. 10.

Za bydło rogate: *medale złote*: hr. Zamojski Józef potwierdzenie medalu złotego, otrzymanego na wystawie z r. 1867, Czarnowski Kazimierz. *Medale srebrne*: hr. Zamojski Józef potwierdzenie medalu srebrnego z r. 1867, Rajkowski Andrzej, hr. Potulicki Włodzimierz, hr. Krasiński Ludwik, Czarnowski Artur, Werner Józef, hr. Zamojski Józef, Turski Feliks, Antoniewski Karol, Rossman Ludwik, Górski Ludwik, Kronenberg Leopold. *Medale bronzowe*: Łabęcki Władysław, Wolff Władysław, Schurr August, Handtke Bernard, Natanson Jakób, Kijewski Gustaw, Górski Jan. *Listy pochwalne*: Lilpop Stanisław (sukcesorowie), hr. Krasiński Adam, Czuleński Marcelli, Kuczyńska Joanna, Mejlert i Kowalewski, hr. Scypio Włodzimierz. *Wynagrodzenia pieniężne*: Kopf Karol rsr. 25, Żychowicz Jan rsr. 25.

Za owce: *medale złote*: Owczarnia Gawartowa Wola, Skrutkowski Stanisław; owczarnia Strzeszkowice, Brzeziński Antoni; owczarnia Zbiersk, Repphan Wilhelm. *Medale srebrne*: Owczarnia Boża-Wola, Poth Adolf; owczarnia Konstantynów, hr. Aleksandrowicz Stanisław; owczarnia Krasne, hr. Krasiński Ludwik; owczarnia Szczawin, Glinka Mikołaj; owczarnia Szydłów, Mielęcki Roman; owczarnia Wola Pękoszewska, Górski Jan. *Medale bronzowe*: owczarnia Cieląֹdz, Wolf Władysław; owczarnia Okęcie, Łabęcki Władysław; owczarnia Świętkowice, Cielecki Pelagiusz. *Wynagrodzenia pieniężne* po rsr. 10: Wróblewski Andrzej, Bozenius Wilhelm, Bozenius Jan, Pobikrowski Józef. Za opasy: *medal srebrny*: owczarnia Głoskow, Dangel Zygmunt: *Medale bronzowe*: owczarnia Strugi, Kronenberg Leopold; owczarnia Piekary, Trębicki Stanisław.

Za trzodę chlewną: *medal srebrny*: hr. Zamojski Józef. *Medale bronzowe*: Trylski Aleksander, Dangel Zygmunt. *Wynagrodzenie pieniężne*: Bozenius Wilhelm rsr. 10.

Za drób domowy: *medal srebrny*: hr. Krasiński Ludwik. *Medale bronzowe*: Kronenberg Leopold, Falkowski ze Starej Wsi. *Listy pochwalne*: hr. Potocka Aleksandra, Wendorff Eleonora, Bogusławska Franciszka.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Przyjechali do Krakowa od 22go do 23go września.

HOTEL SASKI: Aleksander Chodorowski z żoną ze Lwowa, Zygmunt Radzimiński właściciel dóbr z żoną z gubernii Wołyńskiej, Stanisław Brandys właśc. dóbr z żoną z Wielkich Dróg, Wiktorya Skarżyńska z córką właś. dóbr z Warszawy, Floryan Helzel właśc. dóbr z Górki, Franciszek hr. Mycielski właśc. dóbr z Galicyi, Edward Bartelmus z Warszawy, Marcin Leake z żoną z Londynu, Izydor Podlewski ze Lwowa, Wojciech Jaworski ze Lwowa, Bruno Rogalski ze Lwowa, Fryderyka Onyszkiewiczowa właśc. dóbr z Galicyi, Teofila Radoszewska z Kongresówki, Tadeusz Konopka właściciel dóbr z Mogilan.

HOTEL POLLERA: J. Waldman kupiec z Pragi, Wincenty Głębocki z Warszawy, M. Münchberg z Prus, E. Spielvogel z Opawy, Jan Kopernicki Dr med. z Bukarestu, A. Arleto ze Szczakowy, Wanda Grabowska z Warszawy, Andrzej Szyszkowski z Podola, Ludwik Sobolewski z Kongresówki, Antoni Kelerman właśc. dóbr z Galicyi, Hieronim Racięski z Kongresówski, Sydonia Postruska wł. dóbr ze Lwowa, Emilia Opolska z Żydowa, Gustaw Postruski właśc. dóbr ze Lwowa, Józefa Kronkowska z Kongresówki.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Sztutgart 21 września. Minister Mittnacht wyjechał dziś do Monachium, zapewne dla widzenia się z Delbrückiem.

Piława (na zachód od Królewca) 21 września. Według opowiadania kapitana okrętu amerykańskiego „Brunsvick“ przybyłego tutaj, nowe okręty wojenne francuskie stoją na kotwicy u wyspy Bornholm.

Nemours 20 września wieczór. Głuche wieści mówią o porażce Prusaków. Kilka odosobnionych oddziałów cofnęło się na Malesherbes i Pithiviers.

Tours 21 września. Członkowie rządu byli dziś w odwiedziny u posłów zagranicznych obecnych tutaj.

Tours 21 września wieczór. Z Kolmaru donoszą 20go wieczór, że nieprzyjaciel opuścił zupełnie departament Górnego Renu, a rekrutacya napowrót się tam rozpoczęła. W Mulhouse spokojnie. Gdyby Badeńczycy wrócili, znajdą ludność gotową do oporu.

Londyn 20 września *Manchester Examiner* ogłasza depeszę z Berlina, która mówi, że Rosya zbroi się i postanowiła protestować (?) przeciw przyłączeniu posiadłości francuskich do Niemiec.

Londyn 21 września. Ponieważ żądana przez Prusy nowa granica między Niemcami a Francyą idzie linią Wogezów, przeto Prusy obstawać będą tylko przy zburzeniu fortyfikacyi w Metz.

Londyn 21 września. Dziś zaszło spotkanie się Juliusza Favre z Bismarkiem w głównéj kwaterze królewskiéj w Meaux. Favra powitał p. Keudell (sekretarz Bismarka) i zaprowadził go zaraz do kanclerza. Rozmowa trwała w ogóle pół godziny. Hr. Bismark wymienił propozycye mające służyć za podstawę traktatu pokoju. W końcu rozmowy zapytał Bismark Favra, czy jest umocowanym do zawarcia punktów przedugodnych pokoju. Odpowiedź była wymijającą. Favre oświadczył, że przyjmuje propozycye pruskie dla zdania o nich sprawy i prosił o ponowienie niebawem konferencyi, jeśliby rząd tymczasowy przystał na propozycye.

Londyn 21 września. Donoszą z Hong-Kong z d. 1 b. m.: Zachodzi tu obawa powstania mieszkańców przeciw wszystkim cudzoziemcom. Wojsko z krajowców złożone, zostało zgromadzone. Sekretarz poselstwa angielskiego Wade, wyjechał do Pekinu. Poseł francuski zagroził zwinięciem chorągwi, jeżeliby mu do d. 31 sierpnia nie pokazano ściętych głów mandarynów, którzy mieli udział w ostatniéj rzezi.

Londyn 21 września. Dzienniki wyrażają nadzieję, że krok Favra znalazł u króla Pruskiego przychylne przyjęcie.

Londyn 22go września. Nigra telegrafował wczoraj tutejszemu rządowi, że narada Bismarka z Favrem miała się przyczynić do ułatwienia zawarcia zawieszenia broni. Stanowcza ugoda nie mogła przyjść do skutku, gdyż Favre musi poprzednio zasięgnąć zdania rządu tymczasowego o żądaniach pruskich. Hr. Bismark miał przedewszystkiem żądać od Favra oświadczenia, kto może zawrzeć stanowczy pokój. Fave wymienił konstytuantę. To dało powód do pytania, czy części Francyi przez obce wojska zajęte, będą mogły wybierać do konstytuanty. Hr. Bismark miał bezwarunkowo odmówić, tudzież wskazać, jakie trudności napotka teraz zwołanie zgromadzenia do Paryża. Natomiast Prusy ułatwią zwołanie takiego zgromadzenia w każdem innem miejscu przez to samo, że dadzą przepustki deputowanym, gdzie zachodzić będzie tego potrzeba.

Florencya 21 września. Dzienniki donoszą, że straty wojsk włoskich przy wzięciu Rzymu są bardzo drobne. W dywizyi jenerała Bixio zginęło 7 ludzi, a 23 było rannych, w dywizyi Angiolettego 1 zabity.—Ciało dyplomatyczne zgromadzone w Watykanie objawiło zadowolenie swoje ze środków zarządzonych przez jenerała dowodzącego pod względem wewnętrznej spokojności. We wszystkich miastach włoskich odbywały się demonstracye radosne.

Florencya 22 września. Król uda się do Rzymu dopiero po ogłoszeniu plebiscytu za wcieleniem Rzymu do królestwa Włoskiego.

Bern 20 września. Jenerał pruski Werder wzbrania się udzielać mieszkańcom Strassburga chcącym miasto opuszczać, przepustek, i grozi miastu zupełnem zbombardowaniem, jeźli dalszy opór stawiany będzie.

Belgrad 21 września. Dziś jadą wszyscy ministrowie do Kragujewaczu na otwarcie Sejmu.

Konstantynopol 21 września. Z Syryi nadchodzą niepokojące wieści, albowiem obawiają się tam ponownego prześladowania chrześcijan. *Levant Herald* wzywa rząd do energicznych kroków.

Wiedeń 22 września.

⌗ Dzienniki wiernokonstytucyjne jakby na znak dany podniosły równocześnie głos oburzenia w skutek usunięcia trzech namiestników, którzy nie wahali się głosować przeciw rządowi w kwestyi odroczenia Rady państwa. Kiedy hr. Bismark, aby zabezpieczyć całe szeregi reakcyi i swój militaryzm, każe więzić człowieka niezawisłego jakim jest Jakobi, chociaż jego krzątanie się republikańskie w okresie zwycięstw obecnych nie było tak dalece niebezpiecznem, Niemcy nasi uważają ten czyn za dobry; ponieważ zaś ministerstwo nasze chce zaprowadzić porządek i usunąć urzędników działających wbrew chęciom rządu, to oburzają się najniesłuszniej na ministrów. Miłość sprawiedliwości naszych deputowanych niemieckich sięga zupełnie tak da leko, jak ich wierność konstytucyjna; jak długo działa się w ich myśli, można być niesprawiedliwym jak tylko kto chce, ale skoro się krzyżują ich osobiste interesa, krzyczą w niebogłosy. Dość przypomnieć tylko, jak wiernokonstytucyjni opierali się pozostawieniu Pochego i nominacyi Lassera; dość przypomieć, że za Belcredego, barona Pochego nazwali nawet trędowatym, a dziś panowie ci są męczennikami stronnictwa konstytucyjnego. Trudno temu wierzyć, a jednak jest to prawda — prawda smutna.

Urzędowa pruska *Provinzial Correspondenz* tak pisze o przygotowaniach wcielenia krajów południowo-niemieckich do związku północnego.

„Dalsze zjednoczenie Niemiec, które obecnie w sposób wzniosły przychodzi do wykonania, ma być za wspólnem przekonaniem rządów i ludności niebawem zapewnione na wieczne czasy za pomocą także nowych urządzeń. Prezes urzędu kanclerskiego, minister Delbrück, który się w téj mierze udał był niedawno do głównéj kwatery królewskiéj, za powrotem ztamtąd swoim czyniąc zadosyć życzeniu rządu bawarskiego, wyjechał do Monachium, aby przedewszystkiem utorować tam porozumienie się co do podstaw rychłego zjednoczenia“.

Rzeczywiście zaś p. Delbrück ma się starać o odwiedzenie Bawaryi od projektu przez nią przedłożonego, który mieści w sobie warunki, na jakich kraje południowe opierają swoje przystąpienie, a które strzegą w części przynajmniéj niezawisłości tych krajów, zagrożonych zupełnem niemal wcieleniem, czego doznaje już Saksonia i enklawy saskie i anhalckie.

Rząd pruski rozciągnął terroryzm na całe Niemcy. Pisaliśmy o aresztowaniach w Brunszwiku, i znów o Jacobim, z powodu, iż ten oświadczył się przeciw zaborom. Rząd pruski lubi wziąść cudze, ale nie lubi, aby to mu przypominać i nazywać rzeczy po imieniu. Wszakże z r. 1866 pamiętamy, że wytoczono proces w Wiedniu o to, iż napisane było, że król Pruski kazał zabrać owce Elektorowi Heskiemu, a wino księciu Nassauskiemu. Za to samo pokutuje Jacobi. Zresztą aresztowania w całych Niemczech odbywają się, gdziekolwiek objawia się niezadowolenie z powodu zaborów, lub gdziekolwiek głos przeciwny występuje.

Nordd. allg. Ztg usprawiedliwia niby rząd pruski, dla czego ten nie chce traktować stanowczo z obecnym rządem francuskim o pokój. Nie sympatye lub antipatye Bismarka stanowią o jego z Favrem porozumiewaniu się, lecz sam teraźniejszy rząd francuski oświadczył, iż nie jest upoważniony do reprezentowania Francyi. Skoro zaś ma przyjść do ułożenia traktatu mającego mieć moc prawa obowiązującego, takowy musi być zawarty z umocowaną przez naród lub jego reprezentantów osobą, i należy mieć rękojmię, że ten rząd, gdyby jutro był zwalony, nie pociągnie z upadkiem swoim zerwania traktatu. Nie o to więc chodzi Prusom, czy Francya cesarstwem albo republiką, lecz o to, aby traktat z nią mógł być legalnie zawarty.

Paryż zamknięty zupełnie. Organ rządu pruskiego zapowiada bezzwłoczne przystąpienie do oblężenia. Prawdopodobnie zapowiedź ta ma posłużyć do przyśpieszenia decyzyi rządu tymczasowego o układy pokojowe. Czy tylko Alzacyę czy oraz Lotaryngię żąda zabrać król Pruski —jeszcze nie wiadomo.

Do następstw dzisiejszéj wojny należy i to, że wpływ Francyi na najodleglejsze kraje, dotąd utrzymywany samą powagą jéj, upada na szkodę wielu spraw i interesów ludzkość obchodzących. Francya jako najpotężniejsze państwo katolickie była opiekunką katolicyzmu na Wschodzie zarówno w Bułgaryi jak w Syryi, jak nawet w Chinach. Właśnie też donoszą, że Druzowie zagrażają Maronitom w Syryi, a pewnie nie Rosya ani Prusy staną w obronie tych ostatnich i nie one powołają Karama.

Bresl. Hausblätter, dziennik katolicki, oznajmia, że książę biskup wrocławski Dr Förster oznajmił kapitule, iż pozostaje nadal w dyecezyi, gdyż Papież nie przyjął jego podania o uwolnienie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 23 września (*prywatna*). Większość sejmu czeskiego zamierza przekazać komisyi odpowiedź otrzymaną na adres, aby odwlec jeszcze Radę państwa. (Telegram ten znaczy, że gdy według słów Cesarza powiedzianych do deputacyi adresowéj sejmu czeskiego, rząd da odpowiedź na adres, zamiarem większości sejmowéj jest, aby odpowiedź tę przekazać jeszcze komisyi sejmowéj do sprawozdania, tym sposobem odwleczonem byłoby wejście do Rady państwa deputowanych sejmu czeskiego, a tem samem ukonstytuowanie się Rady państwa w myśl wniosku Rechbauera. *Red.*)

Tryest 22 września. Z powodu wejścia wojsk włoskich do Rzymu, pospólstwo usiłowało przymusić mieszkańców do iluminacyi i obwoływało republikę Włoską. Policya wypróżniła ulice; mówią o dwóch ludziach lekko rannych.

Berlin 23 września (*prywatna*). Napoleon napisał manifest do Francyi, w którym przy prawach swoich obstaje.

Berlin 23 września. *Staats-Anzeiger* ogłasza dwa reskrypta Bismarka do reprezentantów rządów Związku północnego. Pierwszy z tych reskryptów przedstawia konieczność materyalnej rękojmi przed zaczepką Francyi na przyszłość, a to przez posunięcie granicy Niemiec i uzyskanie twierdz. Drugi reskrypt daje objaśnienie pierwszego okólnika Favra, kładąc na to nacisk, że obojętnem jest, jaki rząd da sobie Francya. Formalnie jednak sam tylko rząd Napoleona III jest uznany. W posiadaniu niemieckiem Strassbug i Metz przybiorą charakter obronny. Niemcy nigdy nie były zaczepnemi. Francya uważać będzie pokój za zawieszenie broni i znowu postara się uderzyć, skoro się uczuje dość silną. Od Niemiec nie ma się lękać Europa naruszenia pokoju, gdyż zmuszeni byliśmy do wojny. Pragniemy na przyszłość bezpieczeństwa jako nagrody obecnego wysilenia.

Berlin 23 września (*urzędowa*). Podczas obsaczania Paryża zaszły następujące zwycięzkie utarczki: Dnia 17 b. m. nieprzyjaciel na północ lasu Brevannes odparty; d. 18 mała utarczka pod Bicêtre; d. 19 nieprzyjaciel wyparty z oszańcowanego stanowiska pod Bicêtre, przyczem 7 dział zdobyto; straty ze strony niemieckiej stosunkowo bardzo drobne. W Wersalu 2000 gwardyi ruchomej wzięto w niewolę. Sèvres obsadzony został na żądanie.

Mundelsheim (pod Strassburgiem) 22 września. Wczorajszej nocy luneta N. 52 po rzuconym moście beczkowym obsadzoną została. Nieprzyjaciel rozpoczął bardzo silny ogień. Pułk 34ty piechoty i kompania landwery gwardyi utrzymały się i usadowiły się tamże; major Quitzow poległ; straty są niemale. W lunecie 53ej zabrano 5 dział.

Tours 22 września. Pogłoska krąży, że między Pithiviers, Malesherbes a Puiseaux 2,000 znużonych rozbitków pruskich z wieloma działami zmuszonych było poddać się.

Londyn 22 września. Na zapytanie rządu angielskiego otrzymał lord Lyons od francuskiego ministra marynarki oświadczenie, że flota francuska również na morzu Baltyckiem otrzymała nakaz powrotu.

Londyn 23 września (*prywatna*). Bismark przyjmował Favra jedynie w charakterze osoby prywatnéj. Warunki pokoju, przez Francyę jak na teraz odrzucane, mają być: Odstąpienie Alzacyi i Lotaryngii; natomiast Favre przystawał na zapłacenie 2500 milionów kosztów wojennych i zrównanie z ziemią twierdz nad Renem i Mozelą.

Londyn 23 września. Dzienniki poranne donoszą: Bismark i Favre naradzali się w pałacu wiejskim Rothschilda w La Ferrièrre. Warunki pokoju dotychczas nie były jeszcze rozbierane; naprzód szło pytanie: czy i jak ewentualna umowa co do tymczasowego układu ma być przedłożoną zgromadzeniu konstytuanty. *Daily Telegraph* sądzi, że Favre upoważnionym jest przyznać 100 milio- funtów sterl. wynagrodzenia kosztów wojennych, zrównanie twierdz z ziemią, a w ostatecznym razie neutralizacyę Alzacyi i Lotaryngii.

Kursa. Wiedeń 23 września, godz. 3 min. 30 5% zjedn. dług państwa bąnku —·—. — Zjedn. dług państwa w srebrze —·—. — Losy z r. 1860 92·50. — Akcye banku 713. — Akcye kredytowe 257·50.— — Londyn —·— — Srebro —·—.— Dukat ·—. — Lombardy 184·—. — Losy z roku 1864 115.75. — Akcye franco-austr. 102.50. — Napoleony 9·90½.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 241.55.— Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 200·—. — Akc. kol. północ.-wsch. 160.50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 96.50· — Akcye banku jeneral. 76.50 — Renta w srebrze 66·75.— Oblig. indemniz. gal. 72·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 94·—. — Akcya anglo.-banku 230 26. Akcye kol. rządow. 375·50. — Akcye kol. siedm. 171·—. — Akcye kol. Rudolfa 164·75. — Akc. kol. Pardubic. 172·50. — Akcye kol. północ. 209.75. — Tramway 154·25.— Akcye banku budowy 58·50.— Akcye kol. wschod. 91.—·—. Akcye kolei Alföld. 170·50. — Akcye banku Anglo-węgierskiego 84 50. Usposobienie giełdy: realizacyjne.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanej zawiadamiają, że od zastawu: Korali nici 3, ważących łutów 10¾, w d. 26 Listopada 1867 pod lit. K. w Banku Pobożnym złożonego, według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno jego osoby, Kartka czyli Rewers bankowy miał zaginąć — przeto wzywają wszystkich, interes w tem mieć mogących, aby o wykupienie zastawu tego do dnia 3 Listopada 1870 r. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym zastaw rzeczony osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie. (1460-2-3)

Kraków dnia 16 Września 1870 r.

Ks. M. Tylkowski, P. B. P.
Stachowicz, K. B. P.

Księgarnia S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w KRAKOWIE

przy ulicy Floryańskiej, już otrzymała:
Bolesławita,
„Z roku 1869 Rachunki,“
Cena Talarów 3.

Bolesławita, „Tułacze,“ tom III, tal 2. — „Pamiętniki Michała Ogińskiego“ o Polsce i Polakach, tom I. tal. 1 sgr. 15. — *Dante Alighieri*, „Boska Komedya,“ przekład A. Stanisławskiego, tal. 4. — *Cybulski*, „Odczyty o poezyi polskiej XIX. wieku, talarów 3. (1413--3)

Zaproszenie do Przedpłaty na „Dziennik Poznański,“ wychodzący w Poznaniu.

Przedpłata kwartalna wynosi w monarchii pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 feng. — w Austryi 6 złr. — w Niemczech 3 tal. 12 sgr.

Oprócz zwykłej prenumeraty, w każdym Urzędzie pocztowym, oraz u Ajentów naszych we Lwowie i Krakowie abonować można także, przesyłając zamówienia wprost do *Administracyi „Dziennika Poznańskiego“* z dołączeniem 6 złr. w banknotach austryackich. (1500-1-2)

Obwieszczenie.

Z powodu wyrównania ilości koni w artyleryi okazuje się potrzeba zmniejszenia pewnej liczby koni wierzchowych i pociągowych, które natychmiast mają być sprzedane.

Te konie nie podlegające żadnej wadzie, zostaną pozbyte najprzód częściowo Towarzystwom po cenach przeciętnych, które później ustanowione będą, przyczem nadmienia się, że najmniejsza cena kupna wynosi od sztuki 100 złr. wal. austr.

Liczba i miejsca wystawienia mających się sprzedać koni, będą później ogłoszone; tymczasowo jednak wymieniają się warunki i korzyści, które nabywcę tych koni obowięzują:

1. Na zakupno koni mające się uskutecznić przez Towarzystwo, trzeba w swoim czasie zrobić podanie pisemne, opiewające na pewną ilość koni. Podanie to ma być wniesione do Komendy wojskowej w Krakowie.

2. Towarzystwu, które nabywa konie w zamierzonych sobie ilościach, po odpowiednich cenach przeciętnych, udzielone będzie na szczegółowe w tym względzie zaadresowane podanie, pozwolenie do wywozu koni za granicę, z wyjątkiem klaczy, które w kraju pozostać muszą. Wyprowadzenie może nastąpić tylko w państwa, obecnie wojny nieprowadzące.

3. Na żądanie Towarzystw, mogą być konie zakupione przez nie, transportowane przez wojsko także w te miejsca, które są położone bliżej granicy i mają połączone miejscem wystawienia z kolejami; w takim razie jednak podnosi się cena przeciętna o podwyższone przez to wydatki transportu, karmi i t. p.

4. Po uznaniu ceny zakupna, należy przypadającą kwotę natychmiast uiścić i konie niezwłocznie ze sobą zabrać, z wyjątkiem tylko wymienionego w 3) ustępu. — Jeżeli w danym razie nastąpi zwłoka w odbiorze, wtedy nabywcy obowiązani są do zwrotu skarbowi powstającej przez to straty. (1499-1-3

Z c. k. Komendy wojskowej 12. Dywizyi.

Kraków dnia 22 Września 1870.

Obwieszczenie.

Nr. 38876.

W skutek uchwały Komisyi krajowej dla chowu koni, odbędzie się zakupno ogierów na stadniki krajowe w następujących miejscowościach i terminach, mianowicie:

W Przemyślu dnia 4 Października r. b.
„ Tarnowie „ 6 dto „
„ Grzymałowie „ 15 dto „
„ Stanisławowie 20 dto „

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 12 Września 1870.
(1407--3)



Otrzymawszy **świeży** transport
LAMP do Nafty
stołowych, wiszących, ściennych i Latarń,

zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że uzyskałem znaczny rabat w fabryce, skutkiem czego są teraz **ceny niższe**, jak dawniej, przy wielkim wyborze według nowych modeli.

Pojedyncze części do lamp mam zawsze na składzie w komplecie.

Przerabiania Lamp dawniejszych konstrukcyj i **olejnych** podejmuję się.

Knoty najlepszego gatuuku, jako warunek konieczny jasnego płomienia.

Naftę NIEZAPALNĄ tylko trzymam.

(14(2) ***Tadeusz Tarasiewicz.***

Rada Zawiadowcza
pierwszego Galicyjskiego Akcyjnego Towarzystwa Rektyfikacyi i wywozu Spirytusu w Czerniowcach,

upoważnia §§. 3im i 7ym Statutu swego do wypuszczenia w obieg 600 pół-Akcyj, — z których dotąd tylko 200 emitowano i sprzedano — rozpisuje dalszą sprzedaż

200 pół-Akcyj po 500 złr. w. a

nominalnej wartości z opuszczeniem 20% czyli po 400 złr. w. a. za jednę pół-Akcyę, a to stósownie do uchwały Ogólnego Zebrania z dnia 1 Sierpnia r. b.

Termin subskrypcyi: od dnia 20 Września do dnia 20 Października r. b.

Warunki subskrypcyi: 25% wpłaty przy podpisie; 25% dnia 1 Grudnia r. b.; — 25% dnia 1 Lutego 1871; — i 25% dnia 1 Kwietnia 1871 r.

Subskrypcyę przyjmuje i Kwity interymalne wydaje:
Bióro Towarzystwa w Czerniowcach, w domu Wgo Ludwika Mikulego.

Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo unieważnienia rzeczonej subskrypcyi, gdyby suma subskrybowana nie dosięgła połowy sumy do emitowania.

Właściciele Akcyj od Nr 1go do 201go mają pierwszeństwo przed innymi przy subskrypcyi. (1411-2-6)

Czerniowce we Wrześniu 1870.

W imieniu Rady Zawiadowczej:
(podp.) ***Mikołaj*** Baron ***Romaszkan***,
Prezes.

---

we Lwowie, ulica Halicka, 306. | **w Krakowie**, 19 — Rynek Główny — 19 | **w Opawie**, Główny Rynek.

KLEMENS ROSENTAL
poleca
swoje Składy

gotowych ubiorów męzkich i dla dzieci, sukna i kortów, bielizny, krawatek, plaidów, kapeluszy, butów, lasek, parasoli i przedmiotów do podróży służących w największym wyborze i po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmują się wszelkie zamówienia na ubiory męzkie według miary, tudzież na szycie maszynowe służące do pracowni krawieckich, szewskich, kapeluszników, czapników, jak niemniej do szycia wszelkiej bielizny.

Prawdziwa woda Kolońska. — Słynny Balsam Vetoryniego. —

Ekstrakt indyjski na uśmierzenie bólu zębów, flakon 30 ct. —

Doborowy Fortepian jest do wynajęcia. (1066-15-)

Maszyny do szycia ze słynnej Fabryki **Singera** w Nowym Jorku **tylko** w moich Składach, lub u moich Ajentów w Galicyi i na Szląsku.

Dla dogodności stron, wypłaty także ratami umówione być mogą.

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę) kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr O. Killisch*** w Berlinie, Louisenstrasse 45, Już przeszło stu wyleczonych. (1256-116.208)

Od Administracyi „Czasu.“

Ogłaszającej Publiczności podajemy do wiadomości, że znana

Ekspedycya Anonsów

Panów ***Haasensteina i Voglera*** **w Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zurychu, Wrocławiu, St. Gallen, Genewie, Sztuttgardzie, Kolonii i Pradze,** powierzyła nam przyjmowanie Ogłoszeń (Inseratów) **do wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych.**

Ktoby więc tutaj lub na prowincyi życzył sobie ogłaszać w jednym lub kilku dziennikach, zechce się zgłosić do nas, a może być pewnym najpunktualniejszego wykonania danego polecenia.

Uwiadomienie.

Michalon, **Optyk z Paryża**, bawi ciągle **w Krakowie**, przy ulicy Mikołajskiej pod L. 452 na pierwszém piętrze, gdzie codziennie przyjmuje wielką liczbę gości, zaprasza osoby, które potrzebują przedmiotów optycznych, aby raczyły go odwiedzić, a można być pewnym znalezienia u niego prawdziwych optycznych przedmiotów. (1406-5-)

Praktykant zamiejscowy

potrzebnym jest (1409-2-3)
do Handlu Bławatnego
Henryka Schwarza

NEWRALGIE **wszelkie cierpienia nerwowe** w jednej chwili ustępnją po użyciu Pigułek anti-newralgijnych Dra CRONIER Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 - - w Krakowie w aptece p. Trauczyńkiego przy ulicy Floryańskiej — w Brodach i p. M. Kullaka. (943-15-)

Patentowane Rewolwery „Union,“

Broń tę wyborową wykonaną z jednego kawałka, której system ze wszystkich tego rodzaju broni okazał się jako najlepszy i najpewniejszy — jesteśmy w stanie sprzedawać po następujących nader niskich cenach: Rewolwery naciągające się same, z lufą z lanej stali i walcem:

					zwykłe	pięknie rytowane	wysadzane bogato złot.
Rewolwery małe kieszonkowe	7-millm. kaliber,	6-strzał.	sztuka	złr.	10 do 11	12 do 13	15 do 16
dto	dto	7	„	„	13 — 14	14 — 15	17 — 18
dto podr. śred. wielk.	10-mill.	6	„	„	12 — 13	14 — 16	19 — 20
dto	dto	7	„	„	14 — 15	16 — 17	19 — 21
Rewolwery dla armii kalibru jak karabiny Werndla				„	16 — 18	19 — 21	23 — 25

Naboje 100 sztuk 7 millm., złr. 2·50 — Torba skórzana złr. 1·80, 2.
dto dto 10 „ „ 3·—
dto kalibrowe 100 sztuk „ 4·— (1461-2-6)

Polecenia wypełniają się bezzwłocznie za pobraniem należytości pocztą. — NB. Kupującym 3 sztuk 10% rabatu — Kupującym 6 sztuk 15% rabatu.

Eigner et Comp.,
c. k. Fabrykant rewolwerów w WIEDNIU, Kärntnerr g Nr. 11.

Nowo wynaleziony szlachetny metal!!!

Prawdziwy tylko tutaj. # ZŁOTO TALMI. **Prawdziwy tylko tutaj.**

Zaręcza się, że te klejnoty nawet po wieloletniem używaniu nie zmieniają się i od prawdziwych złotych nie są do odróżnienia, a po następujących tanich cenach sprzedawane są, aby umożebnić każdemu ich nabycie.

Klejnoty damskie:

1 pyszna Brosza, cent. 80, złr. 1, 1·20, 1·80, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para kulczyków 80 c., złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4.50.
1 garnitur: Broszka i Kulczyki jednego fasonu, złr. 1, 1 50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7, 7·50, 8, 8·50 9.
1 zachwycający Naszyjnik dla dam z krzyżykiem 85 cent., ładniejszy złr. 1, jeszcze ładniejszy złr. 1·50, najładniejszy złr. 2, 2·50.
1 ciężka Branzoletka złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 7.
1 pyszny medalion damski, cent: 50, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 piękny Pierścionek z kamieniem lub bez tegoż, cent. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2, 2.50, 3.
1 pyszny Naszyjnik z Medalionem złr. 2 80, 3, 3·50.

Klejnoty męzkie:

1 wytworny najmodniejszy, łańcuszek do zegarka złr. 1, 1·30, 1 60, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, z medalionem złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 4 50, 5, 5·50, 6.
1 Łańcuszek na szyję bez różnicy ze złotym, złr. 1·80, 2·80, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 9, 7.
1 Szpilka szalowa cnt. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2.
1 piękny Medalion dla mężkiego łańcuszka do zegarka złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 piękny pierścień mężki z kamieniem lub bez tegoż, cent. 50, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 wiązka Wisiorków do zegarka 40 centów.
1 para modnych Guzików do rękawów emaliowanych lub bez emalii, kamieni. cnt. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2, 2·50.
1 garnitur Guziczków do koszul i rękawów jednego gustu, cnt. 50, 70, 85, złr. 1, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3.

Klejnoty brylantowe, wykonane jak prawdziwe, nawet znawcy się łudzą. Klejnoty te są z prawdziwego chińskiego srebra, lub z prawdziwego złota talmi, kamienie z prawdziwego kryształu szlifowanego pyłem brylantowym, nie tracą nigdy żywego ognia: Lepsze gatunki są oprawne w srebro.

1 Brosza złr. 1·50, 2, piękna 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6, 7. 8, 9, 10.
1 para Kulczyków złr. 1·50, 2, piękne 2·50, 3, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para Guziczków do koszul złr 1·10, 1·50, 2.
1 para Guzików do rękawów złr. 1·80, 2 80, 3, 3·50.
1 Szpilka do szalu złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 Pierścionek brylantowy, złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 4, 5.
1 branzoletka z kamieniami brylantowemi złr. 2, 2·50, 3 50, 4·50, 5·50.

Wschodnie zawsze ozdobne pachnące ozdoby jonquillowe, misternie rznięte, czarne z bardzo przyjemną wonią i fasonem wschodnim bardzo gustownym.

1 Brosza, złr. 1, 1·20, 1·50, 1·80. 2.
1 para Kulczyków cnt. 80, złr. 1, 1·50 2.
1 Naszyjnik cent. 60, 80.
1 Naszyjnik, złr. 1, 1·20, 1·40.
1 dto z prawdziwemi tureckiemi monetami, złr. 2·50 3.

Kto chce mieć powyższe przedmioty, niech się uda osobiście lub listownie jedynie do Handlu

„N. Glattau's
Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,
Kärntnerstrasse 51, Palais Tedesco.“

Listy z poleceniami można pisać w dowolnym języku. — Przesyłki za pobraniem należytości, lub za poprzedniem nadesłaniem tejże. Illustrowane cenniki przesyłają się na żądanie bezpłatnie. (1251-2-18)

Obwieszczenie.

N. 4922.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach niżej wymienionych następujące dochody Gminy miasta Tarnowa w trzechletnią dzierżawę, od 1go Stycznia 1871 aż do końca Grudnia 1873, przez publiczną licytacyę wypuszczooe będą:

a) Targowe i placowe z ceną wywołania 3.000 złr. 5½ cnt. w. a. na dniu 6 Października r. b.
b) Dochód z rzezalni, z ceną wywołania 1.354 złr. 86 cent. w. a., na dniu 7 Października r. b.

Gdyby która z wymienionych dzierżaw w powyż naznaczonym terminie zalicytowaną nie została, natenczas odbędzie się druga i ostatnia licytacya, a to:

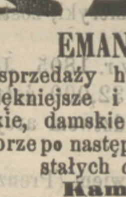
ad a) w dniu 8 Listopada r. b.
ad b) „ „ 9 dto „

Warunki licytacyi będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone. (1496-1-3)

Tarnów dnia 16 Września 1870.

Żyto. Ktoby mi chciał dostarczać 100 strychów lub całe wagony **żyta** co tydzień za gotową zapłatę na kolej Turnauską, upraszam o podanie ilości, próby i wagi.

(1419 -2) ***Franciszek Trimel***, właściciel młyna przy Böhm. Aicha.



Nr. 2 Mariengasse w Wiedniu znajduje się pierwszy i największy w Austryi **główny Skład Obuwia EMANUELA STERNA**

dla sprzedaży hurtownej i częściowej, gdzie najpiękniejsze i bardzo eleganckie kamaszki mężkie, damskie i dziecinne w największym wyborze po następujących, zadziwiająco tanich, stałych cenach nabyć można.

Kamaszki mężkie: (1120-20-36)
ze skóry kozłowej złr. 4·50 — z podw. podeszwami złr. 5.
Ze skóry cielęcej lub kozłowej . . . . złr. 5
„ gładkiej, z podw. podeszw. złr. 5·80 — wyszywane złr. 6 — z kapami złr. 6·50 — z poczwórną podeszw. złr. 7·50 — z korkowemi podeszwami złr. 8·50.
Dla cierpiących na nogi złr. 5·50 — z podw. podeszw. złr. 6 — z lakier. kapami z pojed. podesz. 6·50 — z podw. podesz. złr. 7.
Ze skóry rosyjskiej lakier. z podw. podeszwą złr. 6 — w najlepszych gat. 6·50 — wyszywane 6·80 — z kapami złr. 7.
Lakierki salonowe złr. 6 — wyszywane 6·50 — obsadz. guzikami podsz. złr. 7 — Fantasie najlepszego gatunku złr. 8.

Kamaszki damskie:
Prunelowe na gumie obszyw. skórą złr. 2·80 — z kapami lakierowanemi złr. 3·70 — najlep. półskór. z kapami lak. złr. 4·50 — wysokie złr. 5·50 — Fantasie złr. 6 — z przodu sznurowane z rozet. złr. 3·50 — z kapami lakier. złr. 4·— z najpięk. rozet. wysokie złr 4·50 — z kapami lak. złr. 4·80 — wys. Fantasie 5·50. Czare lub brunatne prunel. para o 30 c. drożej.
Skórz. lub aksam, na gumie półskór. złr. 3·50 na gumie półskór. z kap. lak. złr. 4·— najlepsze złr. 4·50 — Fantasie złr. 5 — pasowe złr. 6·— wysokie złr. 6·50 — Fantasie 6·50 z przodu sznurow. półskór. złr. 3 50 — z kapami lakier. złr. 4 — wysok. najlep. kap lak złr. 5 — Fantasie złr. 6 — pasowe złr. 5·80 najlepsze złr. 6 50. (335-25-36)
Cielęce na bardzo cienk. gumie od 5 do „ 7.—
dto wys. z przodu sznurow. od 5 do „ 8·—
Złoto-skórkowe na gumie najl. od 5 do „ 6·50
dto wys. z przodu sznuro. od 6 do „ 7·50

Kamaszki dla dzieci:
Skórzane, prunellowe, aksam., z przodu sznurowane wysokie złr. 2·50 — najlepsze złr. 3 — wysokie z przodu sznur. pasowe złr. 3·80.

Kamaszki dla dziewcząt:
Skórk. prun., aksam„ z przodu sznur. „ 2·50
dto najlepsze . . . . „ 3·—
dto wyso. z przodu sznur. pasowe „ 3·80

Kamaszki dla chłopców:
cielęce lub kozłowe . . . . „ 3·—
dto z podwójną podeszwą . . . . „ 3·50
dto dto obszywane . . . „ 3·80
dto polskie buciki z cholewami . . „ 6·50
Skład Pantofli dla mężczyzn i kobiet, para od złr. 1·20 do złr. 3·50.
Wielki wybór Bucików z białego, czarnego i kolorowego aksamitu, z kolorowej szagrynowej skóry, złotej skórki i t. p.
Wielki skład Trzewików skór., prunel., aksam. atłasowych, lakierowanych, na korkach i obcasach od złr. 5·50 do złr. 8.
Kupcy hurtownicy otrzymują znaczną zniżkę. Obszerne cenniki posyłają się franco.

Do numeru dziejszego dołączają się Listy zwrotne na dziennik polityczny wychodzący w Wiedniu p. t.: „Die Tages-Presse.“

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 23 wrześ.	żądają	płacą
Sreb. pol.st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92¾	91¾
Bankn. pol. 100 złr.	433	430
Ruble ros. za 100 rsr.	155	154
Talary pr. za 100 tal.	184	183
Bankn. pr. za 100 złr.	81¾	81
Srebro nowe austr.	123	123
Dukat ważny	6 —	5 85
Napoleon d'or	9 95	9 80
Półimperyały rosyj.	10 10	88
4% gal. listy zas. bez k.	72½	71¼
5% „ „ „ „ „	82	81
Obl. indemniz. z kup.	74¾	74
Ak. k. g. z dyw. bez k.	245	242
„ L. Cz. z całą wpł.	199	196
Listy. aus. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal, ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 22 wrześ.		
5% zjed. dług pań. ban.	58 10	58 —
5% „ „ „ sreb.	67 25	66 80
„ Obl. ind. niż. Aus.	— —	— —
„ „ czeskie	— —	— —
„ „ węgiers.	79 —	78 50
„ „ galicyj.	72 50	72 —
„ „ bukow.	— —	— —
„ „ siedmg.	75 50	74 25
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. (po frk.) 120 złr. (30	107 25	106 75

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	97 50	97 30
4% galicyjskie	69 —	— —
5% „	82 —	80 —
6% gal. zakł. kr. włoś.	88 50	87 50
5% węgierskie. los.	— —	— —
5% zakł. kred. austr.	107	106 50
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	89 —	88 —
5% Domin. pań. 120 fl.	132 —	121 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	241 —	239 —
„ „ „ 1854	84 50	83 50
„ „ „ 1860	93 —	92 80
„ „ „ 1864	116 50	116 25
„ Comorente	24 —	22 —
„ Kredytowe	160 75	159 50
„ żegl. par. na D	96 —	94 —
„ Księcia Salm	40 —	38 —
„ „ Palfy	29 —	25 —
„ ks. Klary	33 —	31 —
„ hr. St. Genois	31 —	27 —
„ miasta Budy	31 —	27 —
„ ks. Windischg.	23 —	19 —
„ hr. Waldstein	20 —	18 —
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 50	14 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	716 —	714 —
Zakładu kredytow.	260 —	259 50
Żeglugi par. na Dun.	558 —	556 —
Kolei półn. Ferdynan.	2100	2095
„ rządowej ...	381 —	380 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	216 —	215 —
„ Pardubickiej	173 50	173 —
„ południowej	185 75	185 25
„ Galicyjskiej	243 75	243 50
„ Czerniowieckiej	200 —	199 50
Kol. węg. półn. wsch.	160 50	159 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	165 50	165 —
Akc. kol. Alf. finmań.	171 50	170 50
„ „ Kosz.-Bogum.	101 .	100 50
„ „ Siedmiogrodz.	170 50	170 —
„ „ Cisańskiej.	233 —	232 —
„ „ Wschod. węg.	91 75	92 25
Akcye Bank. ang. au.	234 50	234 —
„ „ angl. węg.	— —	— —
„ Zakł. kred. węg.	85 50	85 50
„ banku frank. austr	104 75	104 25
„ „ węgierskiego	62 —	61 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	97 —	96 50
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	97 —	97 50
„ dla obrot. ogól.	97 50	97 —
„ Tow. han. pł. leś.	26 75	27 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	92 50	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 —	90 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	134 —	133 —
„ „ Emis. 1867 „	134 —	123 —
Kol. połud. St. 500 fr.	113 —	112 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —

	żądają	płacą
Kol. półn. C.F. 100 fl. k. m.	87 —	85 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sreb. 5% „ „ „	103 50	103 30
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	91 —	90 75
Kol. połud-półn. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	100 50	99 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	97 —	96 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	79 50	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	91 50	91 —
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	89 —	88 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	89 —	— —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	92 50	91 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. pragg. przem. żel. po 300 fl.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 86	5 85
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 89 5	9 89
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 45	12 35

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 50	122 25
Srebro, kupony	123 25	122 75
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 84	1 83
Lwów 21 wrześ.		
Dukat holenderski	5 84	5 77
„ cesarski	5 87	5 80
Półimperyał rosyjski	10 12	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ pap. „	1 55	1 54¾
Talar pruski	1 85	1 83½
Listy z. To. kr. gal. 5%	80 25	79 65
„ „ 4%	72 25	71 60
Listy zast. banku hip.	88 —	86 —
Obligi indem. b. kup.	72 10	71 45
Akcye kol. gal. b. kup,	244 —	243 25
„ „ lwow.-czer.	200 50	198 50
Akcye Banku hip. gal.	109 —	— —
Warsz. 21 wrześ.		
Listy zast. 1 ser. rub.	94 35	94 3
„ „ 2 ser. „	91 52	91 19
„ kupon „	— —	97 7/9
Listy zastawne nowe	90 17	— —
kupony	— —	1 22 2/9
Listy likwidac. „	74 95	74 53
kupon „	— —	1 24 2/9
Kolej warsz. wied „	71 —	— —
„ warsz byd. „	70 —	— —
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęc.	wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław.	mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
„	niepołomicki	11.23	weWt. C. i Sob.		4.35
w Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
w Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
w Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 2
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 8.30	4.— / 5.23	7.32

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski*. Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera*. Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński*